

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie M 12.500
z dostawą do domu M 14.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 14.000
za granicą M 16.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

500 Młk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach 200 M., w nadstanie 600 M., w nekrologi: 600 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 1000 M., po kronice 800 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 1500 M. Paski na kolumnach tekstowych 1000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 130 M., dla poszukujących pracy 110 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 480.000 M. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadstanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Granica ryska.

„Kurier Poranny“ w Warszawie, „Gazeta Poranna“ we Lwowie z okazji uznania przez Radę ambasadorów naszej granicy z Rosją podniosły przeciwko mnie zarzut, iż nie chciałem pod czas rokowań o preliminarz pokojowy w Rydze posunąć bardziej na wschód ewentualnie aż do Dniepru granic Rzpltej.

Unikam z zasady mówienia o sobie i odpowiadania na osobiste przeciwko mnie napaści.

Ale sprawa granic naszych ma zbyt wielkie historyczne znaczenie — by ustalenie się w opinii publicznej bezsensownych fałszów o tem, jak do nich doszliśmy, — mogło być bez szkody dla rozwoju myśli politycznej narodu.

Dlatego uważam za konieczne stwierdzić, jak się naprawdę rzeczy miały podczas rokowań w Rydze.

Nasamprzód jednak chciałbym się zwrócić do publicystów obozu lewicowego, by raz wreszcie zdecydowali, kto jest właściwym autorem pokojowego preliminarza w Rydze: p. Dąbski czy ja. W całym tym traktacie jedna tylko jest rzecz realna tj. ustalenie naszej granicy. Jeśli to moje dzieło — w takim razie zrozumiałe są pretensje do mnie tych, co uważają granicę tę za zbyt szczytłą. Ale jeśli p. Dąbski jest twórcą pokoju ryskiego — to on odpowiada za to, że granica nasza nie sięga Dniepru. Tymczasem p. Dąbskiemu przypisuje się całą zasługę pokoju ryskiego — ale mnie się obwinia, że n. p. Mińsk nie należy do Polski. Zbyt to wyraźna niekonsekwencja. Prasa lewicowa musi się na jedno albo drugie zdecydować!

O ile zaś chodzi o samą sprawę ustalonej w Rydze granicy — to fakty są następujące:

Instrukcja Rady Obrony Państwa nie przewidywała dalszej granicy jak linia dawnych okopów niemieckich.

Jako przewodniczący komisji granicznej przekonałem delegację, że można i należy zażądać granicy znacznie dalej posuniętej na wschód.

Nie było jednak ani jednego członka delegacji, któryby myślał o posuwaniu jej aż do Dniepru. Faktyczna bowiem sytuacja wojskowa była ta, że tylko na Podolu i Wołyniu wojska nasze przekroczyły obecną naszą granicę. Na północ od Prypeci nigdzie do niej nie dochodzili. Armia bolszewicka się cofała ale nie bez oporu. I bolszewicy zdawali sobie doskonale sprawę, że wojska nasze przed zimą do Dniepru nie dojdą. Żądanie linii Dniepru — równoznaczne więc byłoby z przeciagnięciem wojny do zimy. Przez zimę wszakże mogli bolszewicy wytworzyć świeżą armię, znacznie przewyższającą liczebnie nasze wojska. Nowej zaś kampanii wojennej w 1921 r. żaden odpowiedzialny polityk polski nie mógł ryzykować. Każdy z członków delegacji to dobrze rozumiał, że gdyby nasze wojska musiały z powodu niezawarcia pokoju dojść pod zimą 1920 r. za cofającymi się bolszewikami do Dniepru, to w 1921 r. cofałoby się znów do Buga, jeśli nie do Warszawy. Nie mieliśmy bowiem siły liczebnych, koniecznych dla utrzymania tak odległego od podstaw operacyjnej frontu.

Cała więc bez wyjątku delegacja stała na stanowisku, że pokój należy



Ks. Arcybiskup Józef Bilczewski

spoczął w Panu we wtorek 20 marca o 3:30 popoł.

We wtorek, 20 marca o godz. 3:30 zmarł ks. Arcybiskup Józef Bilczewski, który przez 23 lat dzierżył godnie, jak mało który z książąt kościoła pastorał biskupi w lwowskiej archidiecezji.

Urodzony w r. 1860, po ukończeniu nauk gimnazjalnych w Wadowicach i teologicznych w Krakowie przyjął święcenia kapłańskie w r. 1881. Jako kapłan odbywał dalsze studia w Wiedniu, Rzymie i Paryżu, uzyskując stopień doktora św. Teologii. Za szereg prac naukowych cieszących się prawdziwym uznaniem otrzymał katedrę dogmatyki szczegółowej na Uniwersytecie lwowskim. Jako profesor wydaje „Archeologię chrześcijańską“ i „Eucharystię w świetle najdawniejszych pamiątek“. W r. 1900 piastuje godność rektora Uniwersytetu, a w r. 1908 zostaje czynnym członkiem Akademii Umiejętności oraz członkiem Papieskiej Akademii archeologicznej.

W r. 1901 konsekrowany na arcybiskupa lwowskiego oddał się całą duszą pracy nad podniesieniem religijnym i narodowym kresów, tworząc długi szereg nowych placówek duszpasterskich, pisząc swoje pełne rozumu i serca listy

pasterskie i ojcowską ręką kierując rządami umiłowanej diecezji.

Odszedł, dokonawszy wiele, a jednak do samej chwili zgonu snuł nowe plany, związane z przyszłością Kościoła polskiego i kresów wschodnich. Ostatniem słowem Jego do wiernych był list „O miłości Ojczyzny“. Ostatnią, rażąco ziemską było dlań nżnanie kresów za nierozdzielalną część Rzeczypospolitej.

Ze zmarłym odesza jedna z najwybitniejszych postaci nie tylko Kościoła polskiego, ale Kościoła wogóle, co zaznaczył papież Pius X., nazywając Go „jednym z najlepszych biskupów świata“. Służył idei, chwały nie szukał, żył skromnie, dla siebie skąpy, na cele publiczne po królewsku hojny. Nawet grobem swoim chciał zaznaczyć umiłowanie mahuczki, wybierając na miejsce wiecznego spoczynku cmentarz Janowski i każe się pochować w drewnianej trumnie.

Bóg za życie Jego i prace nagrodił Go chwałą wieczną, a dla wiernych pozostanie wzorem wielkiej miłości Chrystusa i Polski.

zawrzeć przed zimą, że więc podstawą naszych zadań granicznych musi się stać stan frontu jaki mógłby się wytworzyć najpóźniej w połowie października.

Tymczasem wojska nasze zatrzymały się z rozkazu byłego Naczelnika Państwa przed Wilnem, zajętem przez Litwinów, związanych traktatem z bolszewikami. Delegacja stanęła przed zagadnieniem, czy prowadzić granicę naszą z Rosją od granicy zajętego przez Litwę terytorium jako najszybszego północnego punktu, czy też okrążyć to terytorium, zaczynając granicę naszą wschodnią od terytorium lotewskiego.

W rządzie, w Radzie Obrony Państwa i w delegacji pokojowej przeważał pierwszy z tych poglądów. Moją specjalnie inicjatywą — do której przyłączyli się pp. Barlicki i Kiernik, będący wspólnie ze mną właściwymi autorami pierwszego, ustalającego granicę, artykułu preliminarza ryskiego — było zażądanie dla Polski powiatów Dziśnieńskiego i Wilejskiego, wspólnej w ten sposób granicy z Lotwą i oddzielenia przez ten korytarz, wówczas w całej prasie nazwany „korytarzem Grabskiego“, ziemi wileńskiej od Rosji.

Konsekwencje tego dziś chyba dla każdego są widoczne. Gdyby nie ów korytarz, oddzielający ziemię wileńską od Rosji, nie byłby mógł utrzymać się generał Żeligowski w Wilnie i nie byłaby ziemia wileńska dziś wcielona do Polski.

Na szczęście lewicowi zwolennicy federacji polsko-litewskiej nie zorientowali się wówczas w tych konsekwencjach i udało mi się ich przekonać.

By jednak uzyskać dla Polski powiaty Dziśnieński i Wilejski, do których wojsko nasze dotrzeć przed zimą nie mogło — trzeba było odstąpić od żądania nie tylko Mińska, do którego podchodziły nasze podjazdy, ale i z zajętego już przez polską armię Kamieńca i Płoskirowa.

Było do wyboru, albo Kamieniec, Płoskirow i Mińsk, albo Dziśna i Wilejka, albo żądać na południu i na wschodzie wszystkiego, co zajęły lub zająć mogły w najbliższej przyszłości nasze wojska — albo też uzyskać na północnym krańcu naszej granicy wschodniej oddzielenie przez korytarz dziśnieńsko-wilejski ziemi wileńskiej i Litwy od Rosji, wspólną granicę z Lotwą, i przekreślenie traktatu litewsko-bolszewickiego, mimo, że nasza linia frontu nie dochodziła nawet do Wilna.

Otóż prawdą jest, że użyłem wszystkich wysiłków, by decyzje delegacji przechylić ku temu ostatniemu rozwiązaniu. Fakty — śmiem twierdzić — przyznały mi rację.

Obecnie dla wszystkich ciyba jest już jasne, że o sile państwa decyduje nie tylko jego obszar, lecz i jego wewnętrzna zwartość narodowa.

Korytarz dziśnieńsko-wilejski zapewnił włączenie do Polski polskiej naprawde ziemi wileńskiej. Włączenie zaś Mińska do Rzpltej i rozszerzenie naszej granicy na Wołyniu i Podolu zwiększyłoby parokrotnie jeszcze siłę i agresywność bloku mniejszości narodowych!

Przyznaję się, że celem moim w Rydze była nie tylko Polska jaknajobszerniejsza, ale zarazem Polska, w której by gospodarzem był naród polski, któ-

Do ludności miasta Lwowa!

Podwyżka akcyzy rządowej od spirytusu o 7.500 Mkp., a miastowej o 200 Mkp. na litrze, uchwalona! Niech zatem każdy spiesz się jeszcze przed nastaniem polawyki do Hurtowni **Franciszka Moszkowicza**, Lwów, Kolałata 2, w celu zaopatrzenia się w wódki i likiery na święta (en gros i en detail). Wyroby tylko pierwszorzędných marek wszystkich fabryk krajowych i zagran. WINA oryginalne austriackie, węgierskie, francuskie i hiszpańskie. 1653

rej terytorjum państwowe mogłoby się z czasem stać terytorjum narodem polskim, i Polska zabezpieczona przez wspólną granicę z Lotwą od największego niebezpieczeństwa, jakim byłoby zetknięcie się terytorjalne przez pomost litewski Rosji z Niemcami.

Ze maja za to żal do mnie wszyscy ci, których ideałem jest Polska narodowościowa i ku Niemcom się orientują, wszyscy ulegający inspiracji żydowskiej — temu się dziwić nie można

Stanisław Grabski.

Z DNIA.

O UWOLNIENIE KS. CIEPLAKA.

Warszawa, (AW) Niepokój, który ogarnął społeczeństwo polskie nad losem ks. arcyb. Cieplaka oraz 14 księży katolickich znalazł swój wyraz w niedzielnym wiecu, gdzie powzięto rezolucję, domagającą się od Sejmu i rządu pozostawienia niezwłocznych starań o ich uwolnienie. Dzienniki tutejsze nie przestały żywo interesować się tą sprawą, tembardziej, że termin rozpoczęcia się procesu przypada na 21. bm. „Kurier Polski“ uważa, że rezolucja wiecu powinna być skierowana do właściwych przełożonych władz kościelnych. Proces ten jest jednym z etapów bolszewickiej walki z religią w ogólności, a katolicyzmem w szczególności i świadczy o cynicznej obojętności sowietów wobec opinii poruszonej tym procesem. „Gazeta Poranna“ uważa, że interwencja Watykanu mogłaby najskuteczniej obronić oskrżonego. Nuncjusz papieski Lauri i amerykański konsul w Warszawie wie Gibson mogłoby być w tej akcji bardzo pomocni, gdyż np. akcję zorganizowaną przez nuncjaturę Papieża po mocy dla głodnych w Rosji i podobną akcją Hoovera rząd sowiecki cen bardzo wysoko. Gazeta wyraża przekonanie, że nacisk Watykanu mógłby przełamać opór Kremla. W związku z tem nadeszły wiadomości, że członek Izby lordów arcyb. Canterbury otrzymał od kardynała Mercier prośbę o przyłączenie się interwencji u Czuzona w sprawie arcyb. Cieplaka. Biskup Canterbury odpowiedział, że w sprawie tej interwenował już w min. spraw zagr. W najbliższym zaś czasie poruszy tę sprawę podczas interpelacji w Izbie Lordów.

ANGIELSKA MISJA WOJSKOWA OPUSZCZA POLSKĘ.

Warszawa, (PAT) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że prezes Rady ministrów gen. Sikorski przyjął gen. Carton de Viarda i kapitana Granda, Angielska misja wojskowa wyjeżdża bowiem z Polski. Pozostanie tylko pułk. Clayton.

Przed zwycięstwem Francji

Wszystko zdaje się zapowiadać bliiski koniec walki francuskiej nad Renem koniec uwieńczony pełnym zwycięstwem polityki Poincarégo. Idca tej polityki była bardzo jasna i prosta. Zająć zagłębie Ruhry, skoro w inny sposób nie ma możliwości wymusić na Niemcach zapłaconie odszkodowań. Zatrzymać Ruhre jako zastaw realny płatności nie mieckich zobowiązań. A wówczas gdy się mieć będzie produktywne zastawy w ręku, pozostawić dłużnikowi troskę o to, co i jak płacić, wypracowywanie planów spłacania odszkodowań.

Poincaré wielokrotnie podkreślał, że Francja z wielką życzliwością rozpatrzy każdą propozycję Niemiec, byle tylko była to propozycja poważna, nie gubiąca się w ogólnikach i poważnie to jest przez rząd oficjalnie i bezpośrednio uczyniona.

W Paryżu — wedle „Prager Presse“ — panuje w tej chwili przekonanie, że Niemcy prędzej lub później wystąpią z konkretnymi projektami. Jest też ogólną w paryskich kołach miarodajnych opinią, że stanie się to w czasie najbliższym, ponieważ każdy dzień pogarsza położenie Niemiec. Francja zaś zupełnie dobrze może czekać, aż Berlin nabierze rozumu. Straty bowiem, albo powiedziawszy właściwie, nieprzyjemności, które powstają dla Francji skutkiem niemieckiego oporu, nie mogą być nawet zestawiane ze szkodami, jakie ponosi gospodarstwo Niemiec. Czas pracuje tu wolno ale i tym pewnie na rzecz akcji francuskiej, i gdy przyjdzie chwila, w której Niemcy przestaną balansować się rachubami na interwencję kogoś trzeciego, i skoro trzeźwo ocenią rzeczywistość, wówczas sprawa zostanie załatwiona momentalnie.

Prawdopodobnie — sądzi paryski korespondent „Prager Presse“ — przypisze się Niemcom program sanacji, mniej więcej tak, jak to zrobiło się z Austrią, następnie ustali się raty. Równocześnie może być, że Francja zgodzi się na stopniowe opuszczanie zajętych obszarów, które to etapy ściśle odpowiadać będą stopniowemu uszczupleniu się Niemiec z oznaczonych dokładnie zobowiązań.

„New York Herald“ — znany z sympatii swych do Niemiec — donosi, że wedle informacji, nadejrzanych z amerykańskich kół Paryża, tak Niemcy, jak i Francja życzą sobie nawiazania układów, pierwszy jednak krok musi być zrobiony przez Berlin.

Rząd niemiecki, jeśli chce osiągnąć powodzenie, musi zwrócić się bezpośrednio do rządu francuskiego, a nie do komisji reparacyjnej, co by wywołało nowe komplikacje.

W Waszyngtonie uważa się za prawdopodobne, że Francja zgodzi się na redukcję sumy reparacyjnej, tak, że cała ta suma wyniosłaby od dwunastu do piętnastu miliardów dolarów, pod warunkiem, że Anglia zgodziłaby się na skrócenie długów sołusznicych i zawróciłaby z Francją i Belgią konwencje militarna, gwarantującą Francji i Belgii bezpieczeństwo ze strony Niemiec.

Wywóz węgla polskiego do Niemiec.

Z powodu notabki „Times'a“ o szcze gólnym wzmożeniu się wysyłki węgla polskiego do Niemiec od czasu zajęcia przez Francję zagłębia Ruhry, dyrektor departamentu śląskiego w Minist. Przem. i Handlu p. inż. Kiedroń udzielił „Repltej“ wyjaśnień, które fakt sam w zupełności potwierdzają, usiłują zaś go wytłumaczyć w sposób następujący:

Z powodu niedostatecznej rozbudowy sieci kolejowej, łączącej Zagłębie Śląskie z Polską, ruch węglowy między Śląskiem a Polską nie osiągnął dotychczas tych rozmiarów, jakich się ogólnie spodziewano. Z tego też powodu jest Polska zmuszona wysyłać duże ilości węgla za granicę — w pierwszym rzędzie do Niemiec, ze względu na ułatwione środki komunikacyjne —

NADMORSKA SKAŁA

(Dwaj przyjaciele — rywalami) w APOLLO.

Wspaniały obraz francuski

dziś

jeżeli na Górnym Śląsku nie chce dopuścić do gwałtownego obniżenia produkcji, przymusowego bezrobocia i połączonej z tem katastrofalnych następstw.

Po zajęciu Zagłębia Ruhry, Niemcy oczywiście główną uwagę zwrócili między innymi także na węgiel polskiego Górnego Śląska, wysyłając tam wzmogoną ilość pociągów. Żeby zapobiec na wszelki wypadek ewentualnemu ograniczeniu przez koncerny śląskie wysyłek węgla do Polski, Rząd wydał za pośrednictwem wojewody śląskiego roz-

porządzenie, mocą którego ustanowiona została kolejność wysyłek węgla. W ten sposób koleje polskie, łącznie z gazownicami, magistratami miały bezwarunkowo zapewnione dostawy. Co się zaś tyczy dostaw dla odbiorców prywatnych, to bardzo wielu nabywców polskich dobrowolnie zrezygnowało z zakupna węgla na Śląsku z powodu nagłej wyżki marki niemieckiej, wobec której ceny się nie kalkulowały w porównaniu z cenami za węgiel dąbrowski.

Francja nie odstąpi od praw przyznanych jej Traktatem Wersalskim.

Londynu. (AW) Paryski korespondent „Daily Mail“ donosi: Należy uważać za pewne, że Poincaré zdecydowany jest połączyć problem bezpieczeństwa Francji z kwestją odszkodowań w granicach Traktatu Wersalskiego. Ponieważ Anglia traktat ten podpisała, leży także i w jej interesie, aby Niemcy spłacili swe długi i aby uniemożliwiono im zamiary odwetowe. Anglia może więc stanąć po stronie Francji, albowiem ta ostatnia zastępuje w tym wypadku żywotne interesy obu mocarstw. Rząd francuski nie zamierza umiędzynarodowić Nadrenji, nie zgodzi się także na to, aby jakaś międzynarodowa komisja rzeczoznawców decydowała o tem, ile i w jakiej formie mają Niemcy zapłacić. Gdyby bowiem przyszło do konferencji, na której Niemcy mogłyby pertraktować z mocarstwami, zażądałyby

one wycofania wojsk okupacyjnych z Zagłębia Ruhry i Nadrenji, jakoteż zniesienia komisji reparacyjnej i wojskowej komisji kontrolnej. W zamian za to przyrzekłyby nie napadać Francji przez 25 lat. Jednakowoż na takie propozycje Francja zgodzić się nie może, albowiem tak rząd, jak i naród francuski nie wierzą obietnicom francuskim. Francja nie ma powodu rezygnować z praw, nadanych jej przez Traktat Wersalski na to, by jakieś kolegium międzynarodowych rzeczoznawców mogło decydować o kwestji reparacyjnej.

Wiedeń. (AW) Paryski korespondent „Die Stunde“ na podstawie informacji z kół kompetentnych donosi, że Francja zgodziłaby się na bezpośrednie rokowania z Niemcami, gdyby kanclerz niemiecki pierwszy wyraził życzenie podjęcia takich rokowań.

Prasa amerykańska pochwała stanowisko Francji.

Nowy Jork. (PAT) „Spokesman Review“ rozesłał do 332 naczelników redaktorów głównych dzienników, należących do syndykatu Associated Press ankietę w sprawie Zagłębia Ruhry. —

249 redaktorów odpowiedziało, że aprobują całkowicie akcję francuską, 24 aprobuje z zastrzeżeniem, 65 nie aprobuje, 4 nie wyraziło swej opinii.

Anglia zachowa nadal neutralność.

Wiedeń. (AW) Londyński korespondent „N. W. Abendblatt“ donosi: Rząd angielski oświadczył ambasadorowi niemieckiemu, że absolutnie niema zamiaru odstąpić od stanowiska neutralnego w kwestji okupacji Zagłębia Ruhry. W londyńskich kołach politycznych uporczywie krąży pogłoska, że rząd niemiecki byłby ewentualnie skłonny zgo-

dzić się na umiędzynarodowienie Nadrenji, jakoteż na wdrożenie rokowań jeszcze przed wycofaniem wojsk okupacyjnych z Zagłębia Ruhry, o ileby otrzymał zapewnienie, że propozycje niemieckie nie zostaną z góry odrzucone. Obiega w Londynie pogłoska, że rokowania takie mają się niebawem rozpocząć.

Zabiegi o bezpieczeństwo Europy.

Paryż. (PAT) Z Londynu donoszą, że opinia angielska żywo interesuje się sprawą bezpieczeństwa Europy. Wedle „Echo de Paris“, rząd angielski przygotowuje szereg planów w spra-

wie paktów gwarancyjnych między Anglią, Francją i Belgią oraz Polską, Czechosłowacją i Rumunią. Do tego ostatniego paktu miałyby się przyłączyć później Grecja.

Wynik wyborów w Jugosławiji.

Belgrad. (PAT) Niedzielne wybory do Skupczyny rozpatrywać należy z uwzględnieniem faktu, że ostatni parlament liczył 417 posłów, obecny zaś będzie liczył 313. Radykali, którzy poprzednio posiadali 92 mandaty, zdobyli 116. Demokraci mieli 99, uzyskali obecnie 45. Konserwatyści i republikańscy mandatów nie uzyskali. Mahometanie w Bośni i słoweńska partja klerykalna uzyskała tę samą liczbę mandatów. —

Partja ludowa Radicza, która liczy 50 mandatów zdobyła obecnie 68. Niemcy w Słowenji nie uzyskali mandatów, zdo byli natomiast 5 mandatów w Wojewodzinie. Pasiecz wybrany został w Belgradzie i kilku innych okręgach. — Partja radykalna dyssydentów Radicza poniosła zupełną porażkę. Ogółem głosowało 88 proc. uprawnionych do głosowania.

ODROCZENIE SESJI LIGI NARODÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 20. III. Delegat belgijski do Rady Ligi Narodów p. Hyman zwrócił się do przewodniczącego p. Vivianiego z prośbą odroczenia sesji Rady do dnia 16. kwietnia.

KONIEC PEŁNOMOCNICTWA P. CALONDERA.

Warszawa. (Tel. wł.) 20. III. Dnia 16. marca br. kończy się okres pełnomocnictwa p. Calondera, prezesa polsko-niemieckiej komisji rozjemczej na Górnym Śląsku. Liga Narodów ma podobno pełnomocnictwa p. Calondera przedłużyć.

SZTAB FRANCUSKI PRZENIESIONO DO DUSSELDORFU.

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi z Dusseldorfu, że wczoraj dokonano przeniesienia sztabu gen. armii nadrenskiej z Mogancji do Dusseldorfu.

Z KONWENTU SENIORÓW.

Warszawa. (PAT.) Przed dziesiątymi plenarnymi obradami Sejmu, marszałek Rataj zwołał posiedzenie konwentu seniorów. Omawiano sprawę porządku dziennego posiedzeń w najbliższym tygodniu przedświątecznym i uchwalono postępować w takim tempie, aby załatwić 1. ustawę o ratyfikacji konwencji naftowej z Włochami, 2. ustawę o podatku przemysłowym, 3. ustawę o podatku stemplowym (zwroconą przez Senat), 4. projekt ustawy o dodatkowym prowizorium budżetowym na pierwszy kwartał br. Ustalono że pierwsze posiedzenie po świątach od będzie się dnia 12 kwietnia. Na porządku dziennym ma być projekt ustawy o emisji banknotów. Uznano za konieczne, aby komisje skarbowe i budżetowe obradowały bez przerwy.

KREDYT DLA PRYWATNEJ AKCJI BUDOWLANEJ.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja robót publicznych wysłuchała referatu ministra robót publicznych Łopuszańskiego w sprawie państwowego budownictwa i kredytu dla prywatnej akcji budowlanej. Jak wynika z referatu, na poparcie budownictwa ministerstwo rozporządza sumą 20 miliardów Mk. Chcący otrzymać kredyty, winni posiadać następujące warunki: a) gminny i kooperatywy mogą uzyskać kredyt na budowę, jeżeli wykażą się sumą wynoszącą 10 proc. kosztorysu budowlanego b) osoby prywatne jeżeli wykażą się sumą 20 proc. kosztorysu budowlanego. Kredyt będzie udzielany przedewszystkiem na ukończenie rozpoczętych już budowli, następnie na remont niezamieszkałych budynków, a wreszcie na budynki nowe. Po referacie pana ministra dyrektor departamentu budowlanego udzielał szczegółowych wyjaśnień w sprawie stanu budownictwa. Dyskusję nad referatem p. ministra Łopuszańskiego odroczone do jednego z następujących posiedzeń, które odbędzie się po ferjach świątecznych.

KREDYTY DLA PRZEMYSŁU NIE WSTRZYMANE.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo skarbu zaprzecza pogłoskom o wstrzymaniu kredytów dla przemysłu. Kredyty nie tylko nie zostały wstrzymane, lecz zostały powiększone.

PRZESUNIĘCIE GODZIN URZĘDOWYCH P. K. K. P.

Warszawa. (PAT.) Polska Królewska Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że począwszy od 3 kwietnia br., na czas letni centrala i wszystkie jej oddziały oraz kaspożytnia w Tarnowskich Górach rozpoczną będą urzędowanie o godz. 8 rano, wobec czego godziny kasowe dla innych operacji bankowych ulegną odpowiedniemu przesunięciu, co uwidocznił będzie w bukalach biurowych.

Dr. J. Krzemicki

neurolog powrócił n1651

Adwokat Dr. Roman Stupnicki prowadzi kancelarię we Lwowie ul. Kruczej skiego 13. n1404

OTWARCIE POLSKO - ESTONSKIEJ IZBY HANDLOWEJ

Warszawa. (Tel. wł.) 20. III. Dnia 15. bm. odbyło się w Rewlu w lokalu obelstwa polskiego zebranie inauguracyjne polsko - estońskiej Izby handlowej.

NAPLYW DOLARÓW DO PKKP.

Warszawa. (PAT.) Pisma donoszą, że w przeciągu ostatnich dni do PKKP. wpłynęło około 50000 dolarów wniesionych przez różne koła ludności, które tłumnie zgłaszały się z obawy przed spadkiem kursu dolara.

SPADEK CEN JAJ.

Warszawa. (PAT.) „Rzeczpospolita” donosi, że na rynku nabiałowym panuje tendencja zniżkowa na jaja. Związek współdzielni jajczarskich, który obniżył cenę za jajo do 550 marek od 20 bm. obniży ją do 500 marek. Cena masła pozostaje bez zmiany.

MOŻLIWOŚĆ OBNIŻENIA CEN MIĘSA.

Warszawa. (PAT.) „Rzplta” donosi, w ministerstwie rolnictwa pod przewodem dyrektora dep. Dalkiewicza odbyła się konferencja informacyjna w sprawie mięsa. W konferencji uczestniczyli: komisarzy dla walki z drożyzną Hartleb, delegaci zainteresowanych ministerstw, przedstawiciele towarzystw aprowizacyjnych, miast oraz instytucji handlowych, rolniczych i społecznych. Na konferencji omawiano możliwość wykorzystania nadwyżki świń, która wynosi w całym państwie półtora miliona sztuk, w celu obniżenia ceny mięsa na rynku wewnętrznym na cele polityki wywozowej świń umożliwiającej dostarczenia tańszego materiału mięsnego dla kraju. Szczegóły będą omawiane na najbliższym posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów, któremu zainteresowane organizacje mają przedłożyć odpowiednie wnioski.

ZAKAZ WYWOZU DRZEWA NIEOBROBIONEGO.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warsz.” podaje. Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów w dniu 19 marca, uchwalono dwa ważne wnioski dotyczące drzewa. Pierwszy wniosek dotyczy zakazu wywozu drzewa nieobrobionego. Wobec tego drzewo wejdzie na listę towarów zakazanych do wywozu z zastrzeżeniem, że główny urząd wywozu i przywozu będzie udzielał poleceń bez rozpatrywania merytorycznego pobierając odpowiednie opłaty za pozwolenie na wywóz. (4 proc.).

Drugi wniosek dotyczy drzewa miękiego, od którego pobierać się będzie opłaty wynoszące 40 proc. od zysku wywozowego. Uchwały te mają na celu skierowanie walut obcych uzyskanych z opłat wywozowych do PKKP. W tym kierunku ministerstwo skarbu polecało opracować przepisy, wykonawcze.

Z KOMISJI SKARBOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 marca. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji skarbowej omawiano projekt ustawy o wyrównaniu podatku gruntowego i budynkowego. Referował p. Lypacowicz, który zaproponował wprowadzenie do projektu rządowego progresji. Drobną własność do 10 ha dalały około 54 miliardów, od 200 do 400 hektarów około 80 miliardów, a wyżej 400 hektarów około 240 miliardów. Rząd otrzymałby zamiast proponowanych 520 miliardów ok. 500. P. Diamand zażądał, aby rząd sprecyzował swoje stanowisko co do projektu p. Lypacowicza wskutek tego ostateczne załatwienie sprawy odłożono do następnego posiedzenia.

**Swój do swego
po swoje!**

SURNA NA UBRANIA MĘSKIE, SPORTOWE, ŻAKIETOWE, NA SPODNIE, PRICZESY, RAGLANY, PŁASZCZE NA KOSTJUMY I PŁASZCZE DLA PAŃ

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA

LUDWIK RALSKI

L w 6 w, ul. Rutowskiego 7 naprzeciw Katedry.

TOWAR DOBOROWY — CENY FABRYCZNE.

Skłap otwarty bez przerwy od 9 rano do 7 wieczór.

n1137

S E J M.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 marca. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu omawiano sprawę wydania sądom posłów Iliskiego, Dymowskiego i Wyrebowskiego. Komisja regulaminowa uchwaliła jednogłośnie posłów tych nie wydać. Mimo to p. Putek imieniem Wyzwolenia postawił wniosek, aby sprawę jeszcze raz odesłać do komisji regulaminowej. Wniosek ten jak sobie opowiadał w kulisach był zainspirowany przez ministra sprawiedliwości który nie może się pogodzić z tem, że posłowie „Rozwoju” nie zasiadała na ławach oskarżonych. Uchwala: o wniosek komisji.

Dużą awanturę i niespodziewany wybuch wywołały wnioski nagłe posłów białoruskich w sprawie masowych aresztowań Białorusinów. Posłowie białoruscy, motywując swoje wnioski przedstawili aresztowanych, jako niewinne ofiary barbarzyństwa władz polskich. Przeciwno nagłości przemawiał p. Hryckiewicz, poczem Białorusini podnieśli ołbrzymią wrzawę i zaczęli miotać wyzwiska. Po posle Hryckiewicza zabrał głos Minister sprawiedliwości i na podstawie szeregu aktów sądowych wyjaśnił, że aresztowani są albo komunistami, którzy działali na szkodę państwa, albo spiskowcami, którzy mieli składy broni i amunicji i planowali oderwanie Białorusi od Polski i przyłączenie do państwa ościennego, albo wreszcie bandytami, mordercami i podpalaczami. Rewelacje ministra wywołały wielką konsternację na ławach Białorusinów i Wyzwolenia, które skupiło się i radziło widocznie nad tem jak głosować. W rezultacie PPS., Wyzwolenie i mniejszości głosowały za nagłością a więc przeciwko przez się popieranemu rządowi.

Na tle głosowania wybuchła awantura pomiędzy Piastem a Wyzwoleniem i mniejszościami. Piastowcy decydali Wyzwolencom i nawzajem, a że posiedzenie się zakończyło więc kłótnia przeniosła się do kuloarów.

Warszawa. (PAT) Na 27 posiedzeniu Sejmu po odesłaniu szeregu interpelacji do komisji, marszałek zawiadomił, że otrzymał od marszałka senatu pismo donoszące o przyjęciu przez senat bez zmian noweli do ustawy o uregulowaniu podatku od spożycia, zużycia względnie produkcji na obszarze Republiki Polskiej, oraz noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym. Następnie przyjęto propozycje marszałka w sprawie uzupełnienia porządku dziennego punktem o projekcie ustawy o podatku przemysłowym.

Przystąpiono do sprawozdania komisji prawniczej o ustawie w sprawie podwyższenia kosztów sądowych i opłat w województwach poznańskim i pomorskim.

Do dyskusji nikt się nie zgłosił. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu, w myśl wywodów referenta.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy w przedmiocie zwalczania lichwy wojennej. Marszałek zawiadomił o wpłynięciu poprawki p. Pluty (PSL.) do art. 1. Poprawka brzmi. Artykuł 1 w brzmieniu proponowanym przez komisję skreśla się, a natomiast artykuł ten brzmić ma, jak następuje: W art. 7 ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. Dz. U. 69 zdanie drugie, rozpoczynające się od słów „Pod pojęciem trudniących się itd.” dodać słowa: Artykuł ten nie odnosi się i nie może być zastosowany w żadnym razie do producentów rolnych, którzy trudnią się choćby zawodowo pozbywaniem artykułów pochodzących wyłącznie z własnej gospodarki rolnej”. Sprawozdawca p. Arciszewski wypowiedział się przeciw poprawce, gdyż poprawka ta nie tylko nie usunie niejasności, lecz jeszcze je zwiększy.

Marszałek zarządził głosowanie. W głosowaniu za poprawką p. Pluty oświadczyło się PSL, ZLN i Z. Ch. N. D. Ponieważ jednak biuro miało wątpliwość co do wyniku głosowania, marszałek zarządził głosowanie przez drzwi. W głosowaniu tem oświadczyło się za poprawką 173 głosy, przeciw 120. Marszałek ogłosił, że poprawka została przyjęta.

Następnie p. Chomicki przedstawił sprawozdanie komisji rolnej w sprawie nagłego wniosku klubu Wyzwolenia w przedmiocie ochrony drobnych użytkowników rolników na ziemiach wschodnich. Użytkownicy ci, to ta ludność, która w czasie wojny uprawiała grunta opuszczone przez właścicieli lub dzierżawcą grunta. Użytkownicy dzielą się na trzy kategorie. Pierwsza kategoria — dzierżawcy, którzy dzierżawili ziemię na podstawie kontraktów, a po ich wygaśnięciu uprawiali dalej działki; druga — była służba dworska w opuszczonych majątkach; trzecia — ludność wiosek okolicznych, która uprawiała działki ziemni przylegające do jej gruntów. Byli oni wszyscy chronieni ustawą z dnia 27. stycznia 1922 r., mocą której do jesieni z r. nie mogli być z ziemi usunięci. Sejm ustawodawczy przedłużył ten termin do 1. kwietnia b. r.

P. Raczkowski podnosi, że komisja rolna i większość poprzedniego Sejmu potraktowała tę sprawę inaczej. Poseł Chomicki połączył dwie różne sprawy, sprawę drobnych dzierżawców i sprawę użytkowników, którzy bez podstaw prawnych zajęli przed wojną cudze grunta. Co do drobnych dzierżawców, Sejm poprzedni uchwalił, że nie mogą być rugowani do jesieni z r. i że rok czasu wystarczy do uregulowania ich stosunku do właścicieli. Teraz projektuje się, by termin ten przedłużyć do jesieni br. Co do dzierżawców, wątpliwym jest, czy rok czasu był wystarczający na odnowienie kontraktów. — Inaczej ma się rzecz z użytkownikami, uprawiającymi ziemię bezprawnie. (P. Smoła: A jakim prawem właściciele opuścili ziemię?). Podczas wojny rząd rosyjski zmuszał ludność do opuszczenia ziemi i wyjazdu na wschód. Niektórzy kryli się po lasach, ale wielu obywateli musiało wyjechać, a niektórzy z nich w ostatnich czasach powrócili. W czasie ich nieobecności miejscowa ludność uprawiała ich ziemię, ale w znacznej mierze uprawiała tę ziemię ludność, która wygnana z gubernij zachodnich, zatrzymała się na kresach i porafiła się przez pewien czas ukryć. — Sejm ustawodawczy zezwolił na to, aby ludność ta skorzystała z plonów na ziemiach przez siebie zasianych. Ziemia ta powinna wrócić w posiadanie swoich właścicieli gdyż oddanie jej użytkownikom na dalsze dwa lata wywarłoby złe wrażenie na ludności.

P. Żółkowski uważa, że ustawę powinna rozpatrzyć jeszcze komisja prawnicza i konstytucyjna. Ustawa dzieli ludność na dzierżawców i na użytkowników. Ustawa jest niesprawiedliwa, gdyż stwarza przywileje i zabija się tymi, którzy doszli do działek bezprawnie. Główną wadą ustawy jest to, że nie rozróżnia prawa od bezprawia. Konstytucja nasza oparta jest na własności prywatnej, a ustawa podkopuje własność prywatną i wprowadza anarchję.

P. Hańko (Wyzwolenie) wnosi szereg poprawek oraz rezolucję wzywającą rząd do energicznego przeprowadzenia reformy rolnej na omawianym obszarze, aby użytkownicy, podlegający dobrodziejstwu ustawy z 28. stycznia 1922 r., a nie mający w niniejszej ustawie dalszej ochrony, mogli, jeżeli nie posiadają dość własnej ziemi, zostać obdziałeni ziemią jeszcze w roku

1923, a pozostali użytkownicy mogli być obdziałeni ziemią w miarę możliwości przed expiracją tej ustawy.

Wicemarszałek p. Poniatowski zawiadomiał o wniosku formalnym p. Żółtowskiego, proponującym odesłanie omawianej ustawy do połączonych komisji prawniczej i konstytucyjnej. Izba głosować będzie nad tym wnioskiem po wysłuchaniu jednego przemówienia za nim i drugiego przeciw niemu. Za wnioskiem przemawiał p. Rokossowski natomiast contra wnioskowi p. Smoła. W głosowaniu wniosek formalny p. Żółtowskiego, by ustawę odesłać do połączonych komisji prawniczej i konstytucyjnej, odrzucono większością lewicy i centrum, wobec tego marszałek otworzył rozprawę szczegółową.

Przystąpiono do wniosku nagłego klubu białoruskiego w sprawie masowych aresztowań Białorusinów w Grodzieńszczyźnie oraz w sprawie politycznych więźniów Białorusinów, osadzonych w więzieniach przy sądach okręgowych w Grodnie i Białymstoku. Pierwszy wniosek nagły irasadniał p. Baranow (klub białoruski). Mówca wnosi o uchwalenie nagłości wniosku, który brzmi: Wzywa się Rząd o niezwłoczne udzielenie Sejmowi wyjaśnień w sprawie powyższej. Mówca domaga się ustanowienia dla zbadania powyższej sprawy komisji sejmowej, złożonej z 5 posłów, z udziałem przedstawiciela klubu białoruskiego. Przeciwno nagłości wniosku przemawiał p. Hryckiewicz, który podkreślił, że bezprawiem jest wybranie p. Baranowa do Sejmu. Na lewicy podnosi się nieopisana wrzawa. Słychać okrzyki: Wstyd, hańba, pan nie masz prawa tego mówić. Co to znaczy, pan denuncjuje. Marszałek zwrócił uwagę p. Hryckiewiczowi, że p. Baranow jawił się w Sejmie z listem wierzelnym, wystawionym przez komisję wyborczą, póki więc mandat jego nie zostanie unieważniony, zasiada on w Sejmie prawnie. Marszałek proponuje przejście do drugiego wniosku i łączne głosowanie nad oboma.

Ks. Stankiewicz: Od chwili objęcia terenów białoruskich przez władze polskie, stosunki między administracją a ludnością fatalne. Zewsząd dochodzą wieści o aresztowaniach, dokonywanych przeważnie wśród inteligencji białoruskiej. Aresztuje się za przyznawanie się do swej narodowości i obronę praw tego narodu (wrzawa). Inteligencja w więzieniach jest bita, katowana i całe lata trzyma się ją w więzieniach (wrzawa, głosy: gdzie co, gdzie to całe lata, to przesada). Szczególnie znęcano się nad niejakim Roszczenką, mimo, że minister obiecał polepszenie systemu w więzieniu.

Minister sprawiedliwości Makowski: Mogę uspokoić księdza Stankiewicza, że akty oskarżenia zostały doręczone oskarżonym dnia 13 marca (głos: a więc przed złożeniem wniosku). Większość oskarżona jest o to, że utworzyła spisek, który miał na celu oderwanie od Polski przez powstanie zbrojne części erytorium i utworzenie z tej części republik białoruskiej. Spiskowcy rozporządzali składami broni i materiałow wybuchowych, zapisywali ludność białoruską do oddziałów partyzanckich które miały wystąpić przeciw Polsce.

Minister wymienia szereg napadów na dwory polskie: Zdanów, Zalesie, Czerwony dwór, Ignatowo, zakończonych morderstwem wielu osób, podpaleniem i rabunkiem. Aresztowani przyznali się częściowo do zarzucanych im zbrodni. O tem, jakoby aresztowani jako jednostki zbrodnicze mieli być Białorusinami, dowiedziały się władze sądowe dopiero z interpelacji. (Śmiech i głosy: ładna interpelacja). Ustalono zostało, że centrala tej organizacji znajduje się poza granicami Rzplci i że stamtąd kierowano całą zbrodniczą działalnością.

O jakichś nadużyciach, gwałtach, biciu, znęcaniu itp., o czem mówił p. Baranow nie słyszeliśmy. Jeżeli będą co do tego jakie konkretne dane, to mogę zapewnić imieniu swojemu, a na wet ministra spraw wewnętrznych, że zastosuję się wszelkie możliwe środki w celu ukarania tych nadużyć.

Nagłość wniosku odrzucono. (Głosy: Wstyd (Wyzwolenie). Sprawę odesłano do komisji administracyjnej.

Polskie Towarzystwo Politechniczne.

Zniesienie min. robót publicznych.

Na zebraniu tygodniowym, dnia 28 lutego br. prezes Stanisław Rybicki wygłosił referat w sprawie zamierzonych zmian w państwowym administracji technicznej, proponowanych w celach oszczędnościowych przez konferencję byłych ministrów skarbu. Referent przedstawił szkody, jakieby wynikły dla pracy technicznej za cenę znikomych oszczędności, uzyskanych przez zamierzone zniesienie ministerstwa robót publicznych. Po ożywionej dyskusji, w której brał udział pp. Blum, Gąsiorowski, Dr. Nadolski i in. uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

I. Ministerstwo robót publicznych powinno być utrzymane, gdyż oszczędności, uzyskane z jego ewentualnego zniesienia ograniczyłyby się do skasowania posady ministra, nie stałyby w żadnym stosunku do poważnych szkód, jakieby wynikły z braku fachowej i ześrodkowanej opieki dla całego gospodarstwa technicznego młodzieży, organizującej się państwowości polskiej.

II. Stojąc niewzruszenie na stanowisku, wyrażonem w rezolucji I., zaznacza P. T. P. że musi się stanowczo oświadczyć przeciw zamierzonemu przez Rząd złączeniu trzech ministerstw a to Robót publicznych Kolei żelaznych i Poczty i telegrafów w jedno tak zwane Ministerstwo Komunikacji a to z tego powodu, że osiągnięte w ten sposób oszczędności (2 posady ministrów) byłyby minimalne, a natomiast tak powstałe ministerstwo ze względu na ogrom swoich agend nie dawałoby rekoim sprężystej administracji, gdyż jeden, choćby najwybitniejszy technik, nie zdołałby opanować tylu różnorodnych dziedzin.

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

Rypsy

papelny, szewińty, bostony

POLECA HURTOWNIE I DETALICZNE
PO CENACH FABRYCZNYCH

KATOLICKA

HURTOWNIA TEKSTYLNA

WE LWOWIE

45 Rynek 45

(róg ul. Grodzickich).

**ZARZĄD ZDROJOWO KAPIELOWY
W TRUSZKAWCU**

otwarty będzie w roku bieżącym od 1 maja do końca września. Najwygodniejsze leczenie w pierwszym sezonie. Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela na żądanie: n1613
Zarząd zdrojowy.

I V A N H O E

Sensacyjny dramat w 6 aktach według powieści **Waltera Scotta**. Tajemniczo i nastrojowo przeprowadzona realizacja nader interesującej i zawziętej powieści, ujęta w ramy doskonałej reżyserji. W głównej roli uroczą pełną sentymentu **Mlle Marquissette i Bruno Decarli**. n1659
Dziś w środę 21 b. m. **Rino LEW.**

JOZEF GLUZIŃSKI.

Jego pierwszy referat.

—x—

Siedział za biurkiem, zawalonym aktami, urzędowymi księgami, bibulą... Był stary, łysy, zgarbiony... Na nosie miał wielkie okulary, które niekiedy przecierał chusteczką, by lepiej widzieć kolumny liczb i wstęgi słów, ciągnących się nieskończonymi linjami na dokumentach, które pilnie i wytrwale referował od lat — sam nie wie już, ilu... Od szafy, stojącej tuż obok biurka, woniała stęchlizna nieprzewietrzanych foliów, jakimi sam przesiąknął.

Ta twarz pergaminowa, zmarszczona i oczy wyblakłe i ten na nim wyszarżały surdut „urzędnika biura prezydjalnego”, harmonizowały z otoczeniem, w którym przebywał od tylu już lat.

Jako młodzieniec, pamiętał jeszcze estatki „Kreisańców”, pamiętał okres rządów Gołuchowskiego w Galicji. Przeżył świetną erę Bademego, Bobrzyńskiego... Przeszedł inwazję rosyjską na talarce, doczekał się następnie świetnych dni wyzwolenia Polski, przemyczył wśród okropnego udręczenia inwazję ruską we Lwowie — zawsze tak przy biurku, jeśli nie w urze-

Lasy rozwadowskie.

Warszawa, 19 marca 1923.

Szanowna Redakcjo!

W paru numerach „Słowa Polskiego” wyczytałem sprawozdanie z licytacji ofertowej na dzierżawę wyrobów leśnych w Rozwadowie i Kępie. Wiem jestem ogółowi kilka dalszych wyjaśnień w tej ważnej sprawie.

Po pierwszej mojej interwencji w styczniu br. u p. ministra robót publicznych przeciw oddaniu tych lasów w ręce obce, licytacja ofertowa, wyznaczona na dzień 15 stycznia, została unieważniona. Pan minister Lopuszański oświadczył adwokatowi Rosinkiewiczowi, który występował w imieniu „Ober-Schlesische Holz-Industrie-Gesellschaft”: jesteście Żydzi, wyrobów nie dostaniecie. Że tak istotnie było, wiem to i wprost od p. Rosinkiewicza, który do mnie z żalem, że przeciw nim interweniowałem, przyszedł i z aktu, jaki Prezydium Rady ministrów w tej sprawie do Ministerstwa robót publicznych wysłało. To samo miał p. minister odpowiedzieć i „Wielkopolskiemu przemysłowi drzewnemu”: jesteście Niemcy, nie otrzymacie.

Uzyskawszy zgodę komisji sejmowej dla odbudowy na wydzierżawienie wyrobów rozwadowskich, minister robót publicznych rozprawił ponowną rozprawę ofertową na dzień 28 lutego między dotychczasowymi oferentami z tymi dwoma dodatkami: 1) iż ten, który się ostatecznie utrzyma, ma do dni trzech złożyć list gwarancyjny na 3 miliardy marek i 2) że żadne dodatkowe oświadczenia i oferty nie będą uwzględnione.

Pierwszy warunek wydał mi się niemożliwym dla polskich przemysłowców drzewnych do spełnienia i dlatego znowu zwróciłem się do p. min. Lopuszańskiego z odpowiednim uzasadnieniem, aby od tego warunku odstąpił. P. min. Lopuszański oświadczył mi, iż z braku takiego listu gwarancyjnego nie będzie robił niezbędnego warunku.

Przy rozprawie ofertowej w dniu 28 lutego wybiły się na czoło 2 oferty: Wielkopolskiego przemysłu drzewnego i p. Bystrzyckiego z Przemysła. P. Bystrzycki przyjmował wszystkie warunki rządu z jedną zmianą: iż zamiast listu gwarancyjnego na 8 miliardów do dni 3 ofiaruje hipotekę swojego majątku. Dodawał nadto, iż gdyby rząd przegrał proces o szkody w lesie z ks. Jerzem Lubomirskim, on ze swej strony pokryje straty rządu do wysokości 1 miliarda mk., a pozostały materiał odda z 10 proc. zniżką dla celów odbudowy. „Wielkopolski przemysł drzewny” zaś stawiał 8 warunków, wśród nich i taki, iż rząd gwarantować mu

ma prawo na wywóz drzewa z lasów rozwadowskich do Niemiec.

Mimo to na drugi dzień, 1 marca, przyjęta została oferta Wielkopolskiego przemysłu drzewnego, uzupełniona spółką z Ober-Schlesische-Holz-Industrie-Gesellschaft i ks. Lubomirskim Spółka przyjęła ogólne warunki rządu.

Pan Rosinkiewicz, pełnomocnik Ober-Sch.-Holz-Industrie-Ges., ma dużo tupotu, gdy w nrze 76 „Słowa Pol.” w rubryce: Nadesłane, omawia tę sprawę i syty społeczeństwu polskiemu piaskiem w oczy.

Stwierdzam więc na podstawie znanych mi dokumentów, iż p. Rosinkiewicz próbował wpływać w Ministerstwie robót publicznych nielegalnie na rzecz „O.-Sch.-H.-I.-G.”, a skutek był taki, iż radca prawny ministerstwa, p. B. z miejsca stracił posadę. P. Rosinkiewicz stracił prawo audiencji u p. ministra robót publicznych, zaś Ober-Schl.-Holz-ind.-Ges. zawiadomiło p. ministra rob. publ., iż p. Rosinkiewicz złożył zastępstwo interesów tego towarzystwa. Jeśli w swoim artykule p. Rosinkiewicz twierdzi, iż on to skarż państwa uwolnił od strat i on to ostatecznie do końca pertraktacji prowadził, to to dowodzi chyba tylko jednego, a to, że „Górnośląskie Tow. przemysłu drzewnego” nie zasługuje na wiarę. Ale to tylko jako nawias, ale nawias bardzo ciekawy.

P. minister robót publicznych Lopuszański i prezes Odbudowy Kruk, tłumaczyli oddanie wyrobów rozwadowskich tej spółce następująco:

Gospodarka rządowa w lasach Rozwadowskich była fatalną. Masy drzewa, podobno 72000 m. ścięte od 3 lat, leżą nieokorowane i niewywiezione. Wielkie przestrzenie lasu nie zalesione. Ks. Lubomirski grozi procesami, a pretensje swoje oblicza na 7 i pół miliarda marek. Ks. Lubomirski już dawniej w tych samych lasach sprzedał kopalniaki w ręce „Ober-Schl.-Holz-Ind.-Ges.” a teraz złożył na ich ręce deklarację, iż jeśli oni otrzymają od Państwa cesję na wyrab drzewa, zakupionego przez Państwo, to on, książe Lubomirski, zrzeka się procesów. Rząd, czując słabość swoją, postanowił wybrnąć z tej sprawy przez oddanie wyrobów w ręce takiej spółki, w której ma być i Lubomirski i „Ober-Schl.-Holz-Ind.-Ges.”

Pisze więc p. Rosinkiewicz nieprawdę, jeśli twierdzi, iż to Wielkopolski przemysł drzewny otrzymał przybicie targu. To przybicie nastąpiło dopiero wtedy i tylko dlatego, że przedtem nastąpiło zawarcie spółki między firmą

górnoszląską i Lubomirskim a firmą „wielkopolską”. Czysto formalnym zaś jest fakt, iż przybicie targu nastąpiło na podstawie oferty Wielkopolskiego przemysłu drzewnego.

P. Rosinkiewicz próbuje wmówić w społeczeństwo, iż obie spółki są polskie i krajowe, bo mają na czele Polaków. Mówimy jasno: Kapitał obu spółek jest obcy, żydowski i niemiecki i to więcej w 100 proc. To, że w Radzie nadzorczej Górnośląskiej Spółki zasiadają pp. Englisch i Filippi, a prezesem Rady nadzorczej Wielkopolskiego przemysłu drzewnego jest były prezydent ministrów, Leopold Skulski, to dowodzi najwyższej jedności: a to tego, że i w życiu gospodarczym i w życiu politycznym naszego państwa możliwi są ludzie, sprzedający swe nazwiska. To jest fakt smutny, bardzo smutny, zwłaszcza gdy dodam, że p. prez. Skulski osobiście u p. min. Lopuszańskiego o te wyroby zabiegał. P. Skulski miał nawet tyle odwagi, iż jednego z moich znajomych dziennikarzy ostrzegając, jeśli sprawę tę będziecie poruszali w prasie, to zmusicie mnie do kontrofensywy. Podaję ten szczegół po to właśnie, aby p. Skulskiego do tego kontraktaku skłonić!

Zapowiedziałem panu min. Lopuszańskiemu poruszenie tej sprawy na terenie Sejmu. Zamiaty moje nie tworzą p. Lopuszańskiego. Przeciwnie, lojalnie przyznaję, że stał twardo na stanowisku salwowania skarbu, ale gospodarka rządowa w lasach rozwadowskich, od lat prowadzona, ale niewiara obecnego ministra w siły firmi krajowych, aby mogły obiać tak wielki interes, ale wpływ takich figur potężnych, jak p. Skulski, (a i inni) sprawiły, a w naszych obecnych warunkach i sprawiły musieli, że ohrzynię lasy otrzymali firmanci polscy, a eksploatować je będą Żydzi i Niemcy.

Jeśli mimo takich potęg, nie zrozumiałem z doprowadzenia sprawy do końca, to dlatego, że 1) ktoś za fatalną gospodarkę w Rozwadowie i Kępie musi odpowiedzieć; 2) że trzeba wyjaśnić, dlaczego to rząd raz daje wyroby spółkom leśnym, nie mającym groźną majątku (Zagroda itd.), gdy na ich czele stoją osoby polityczne, bliskie pewnym klubom, a pomija niepolitykujące firmy i 3) chciałbym, aby przy tej sposobności ustalone zostały pewne zasady, jakimi rząd kierować się powinien w podobnych wypadkach: wydaje mi się, iż jest obowiązkiem rządu pertraktować i ułatwiać rozwój swoim polskim firmom, rozwijać własny polski przemysł. I pieniądze zostaną w kraju i podatek będzie można pobrać.

Ten ostatni powód skłonił mnie do wglądnięcia w sprawę lasów rozwadowskich, chcę więc doprowadzić go do końca.

Poseł Stanisław Rywar

dzie, to przy swoim biurku, zawalonym rozporządzeniami byłych c. k. władz urzędowych, regulaminami i ustawami służbowymi, które pilnie powtarzał w pamięci, gdy ruskie pociski padały na miasto, nie pozwalały mu spokojnie przechadzać się po Placu powystawowym, od pałacyku sztuk pięknych, aż do „menażerii” z dwoma niedźwiedziami, tam i z powrotem, co zwykł był czynić od dawna, dla zdrowia i dla odświeżenia swoich myśli.

Obecnie, on, kierownik oddziału X biura prezydjalnego, otrzymał od świeżo przyjętego urzędnika referat, do wstępnej aprobaty. Przeczytał go kilkakrotnie, pozakreślał niektóre miejsca, odłożył rękopis na bok, zamyślił się i zasnął, wreszcie polecił służącemu biura poprosić pana referenta do swego pokoju.

Gdy nowa „sifa” biura prezydjalnego — w postaci młodego mężczyzny — stanęła przed głównym referentem, ten skinął na młodzieńca, aby zajął miejsce przy biurku, tuż obok niego. Następnie zdjął okulary z nosa, przetarł je chusteczką, nałożył na oczy, spojrzął na nowicjusza i chrząknąwszy parokrotnie, zaczął mówić. Głos jego, dobyty z wąskiej piersi młoda urzędnika, sprawiał wrażenie przytłumionego chrzęstu starych rupieci i brzmiał jak gdyby z oddali. lub jak z pudełka zepsutego gramofonu:

— Przeczytałem pański pierwszy referat. Widzi pan, sztuka referowania „kawałków” nie jest tak łatwa, jak się napozór zdawać może. Styl musi być zwięzły i rzeczowy, wyczerpujący dokładnie cały materiał. Panie, urzędnik koncepcyjny, to nie jest urzędnik manipulacyjny. Wielka wiedza, znajomość ustaw, rutyna i dar Boży w łapaniu w mig przedaktów z rejestratury! Na tem trzeba zęby zjeść, zaim się wprawy nabierze. Pan może być, na przykład, dobrym literatem, dobrym poetą, pan może być... Sienkiewiczem, a mimo to nie zdoła pan zreferować urzędowo jakiegoś „kawałka”, jeśli panu brak stylu koncepcyjnego. Pański referat nie jest dobrze załatwiony...

Młodzieniec poprawił się nerwowo na krześle, główny zaś referent ciągnął dalej:

— Ja dobrze to rozumiem, że pan wyszedł z wprawy, z powodu tyloletniej służby w wojsku. No, mój Boże, teraz nastał już pokój, możemy, panie, referować jak się należy. Przedewszystkiem, bierze się „koszulkę” i po prawej stronie, obok głównej liczby rejestratury, umieszcza się arabską liczbę naszego wpływu i liczbę rzymską naszego oddziału. Tak. Tego pan nie uczynił. Równocześnie w rubryce „akta poprzednie”, nie wykreślił pan załatwionych aktów, które mają inne

liczby rejestratury. Natomiast, tych kilka — panie — pozostałych aktów, nie trzeba zaznaczać, gdyż to są psutki, panie, to są zwyczajne psutki. Jednakowoż, trzeba je podać do wykreślenia w naszym oddziale.

Prawiąc tak, główny referent zniżył się nie do poznania. Oczy jego nabrwały blasku, jakimi świeci suche — w noc letnią — drzewo spróchniałe. Policzki zaróżowiły się ledwie dostrzegalnym różu odzieniem, zgarbiona postać wyprostowała się; kolistość łuku pacierzowego przybrała nieznaczne wygięcie ciępszy. A ręka, ta prawa ręka odleżała, poczęła szybko biegać po akcie młodego referenta.

— A teraz, ciągnął dalej, przystąpmy do samego referatu: Badenij już dawno zakazał używać w stylistyce urzędowej słowa „takowe”, a pan mi tutaj ciągle je umieszcza. To zdanie musi być przedstawione, ma iść do góry, a to na dół. Tutaj ma być kropka, potem „a linea”. Tak jest. Niech pan nie używa słów trzeciej osoby, lecz pierwszej. A więc: nie „poleca się”, lecz — „polecam”. Zwrot: „nawiazując do okólnika”, nie jest zgrabny. Lepiej brzmi: „Po myśli okólnika szefa” itd. To natomiast zdanie ma iść na dół, a tamto powinno być na samej górze. O, tutaj Tak!

(Dok. nast.)

Skrjabin.

(IV. Koncert Wiktora Labuńskiego.)

Bardzo mało w obecnym sezonie było tak bardzo pięknych i pouczających jak V. poranek prof. W. Labuńskiego. Rosnąca dla znakomitego pianisty i pedagoga sympatia szczerze muzycznych sier Lwowa i rzadkiej świetności programi wypełniły miłą sympatyczną salkę koncertową Koła Literackiego. Po raz pierwszy we Lwowie poświęcono nareszcie cały program wielkiemu mistrzowi młodorusyjskiemu, o którym się więcej pisze u nas, niż go się słyszy, a tak rzadko — rzecz dziwna — spotyka na programach od czasu gdy Lalewicz i Rubinstein opuścili Polskę. A tyle związków istnieje między polską muzyką a twórczością Aleksandra Skrijabina — przede wszystkim zaś z twórczością Chopina, bez której Skrijabin nie da się pomyśleć (obok Liszta i nawet Schumanna). Tylko że już przed Skrijabinem kompozytorowie rosyjscy wyszli z Chopina i umieli wysnuć odpowiednio wnioski, gdy u nas nie przesłano gapę się w stronę romantyków i pseudoklasyków niemieckich i opery włoskiej, choć istniał pod ręką arcywzór. Trzeba było jego z ducha narodu poczęte dzieła uznać za punkt wyjścia i rozwijać kierunek Chopinowski wzbogacając go nowymi pierwiastkami, a byłibyśmy może wcześniej, aniżeli obecnie, (dzięki Szymanowskiemu), odegrali chwalebne role imperialistów... artystycznych. Nie wyzyskano twórczych talentów w Polsce; talenty rozwijały się prosto wbrew przyrodzonym prawom, bo prawom „synów ziemi”. Uczynili to zamiat nas Rosjanie i Francuzi, w pierwszym może rzędzie zmarły młodo i niedawno: Al. Skrijabin.

Prof. Labuński postąpił bardzo mądrze i bardzo pedagogicznie, dając taki program Skrijabinowski, a nie inny. Program ten objął wczesniejszą twórczość Skrijabina (prawie do op. 60) w której wpływ Chopina jest dominującym. Dwie sonaty (II i IV.), 12 etud, 13 preludium, 3 mazurki i 3 utwory charakterystyczne — razem 33 kompozycje — dały nam pełny obraz tej sensytywnej żywej, pełnej polotu i ekstazy twórczości aż do tego czasu, gdy zerwawszy pęta łączące ją z piękną przeszłością, szymbowała po prometejsku ku jeszcze piękniejszej przyszłości, odkrywając nowe tężnia w rytmice melodycznej, formach harmonicznych i barwach, tak nowe i tak piękne, iż nie podawały nigdy w wątpliwość, że Skrijabin jest i wielkim mistrzem i wielką indywidualnością. Ten ekscelesjorowy ton i lot nie opuścił Skrijabina do końca życia. Wśród przysięgającej swym wiecznym smutkiem i nastrojową szarugą muzyki rosyjskiej jest Skrijabin fenomenem; jest prekursor (w tym kierunku) Strawińskiego i Prokofiewów. Tylko że ci ostatni uderzyli bardziej w narodziły ton — bez obłonek i „estetycznej” prudencji, gdy Skrijabin zdradza zawsze światowy, może nieco kosmopolityczny polot i charme zupełnie nierosyjski. A jednak... ten podaj wykwintnel w erotyce melodyjny jest obcy nawet Francuzom, ta nieokreślana rytmika jest nie do pomysłenia w Niemczech, ta harmonika mogła być wyprowadzona tylko z Chopina (choć także i Liszta) podobnie jak filigran wytwornej techniki fortepianowej.

Bardzo, bardzo Jesteśmy wdzięczni tak dystyngowanemu artyście, jakim jest prof. Labuński za tę ucztę, podczas której podawał nam ustawicznie rosnącym crescendo najpiękniejsze kwiaty swego bogatego ogrodu wirtuozowskiego. Na brak entuzjazmu ze strony licznie zgromadzonych wielbicieli nie mógł znakomity artysta i pedagog narzekać. Piękny upominek, na którym wyrzuty dały jego 5 koncertów, dowiodł, że szczerze muzycznie i nie liczące się z hałaśliwą reklamą ordynarnej giełdy muzycznej audytorjum zapamiętało dobrze jego poranki poświęcone jedyną prawdziwej, wysokiej i szlachetnej Sztuce.

Prof. Dr. Adolf Chybiński.

Po zgonie ks. Arcyb. Bilczewskiego.

Ostatnie chwile.

Ks. Arc. Bilczewski przed dwoma miesiącami zapadł ciężko na zdrowiu. Anemia złośliwa zwała go na łożo, z którego pomimo nadzwyczajnej opieki już nie zdźwignął się więcej. Przedwzrostem do tej choroby przytoczyło się zapalenie płuc.

W nocy z poniedziałku na wtorek o 10 kłosa ks. Arcybiskupa zebrał się członkowie Kapituły z ks. Biskupem Twardowskim na czele. Ks. Biskup udzielił ciężko choremu ostatnich Sa-

kramentów, poczem w myśl przepisów rytuału ks. Arcybiskup złożył wyznaczenie wiary.

We wtorek w godzinach porannych stracił chory przytomność, poczem o godz. pół do czwartej rozstał się z tym światem.

Pogrzeb ks. Arc. Bilczewskiego odbędzie się w sobotę lub w poniedziałek.

Wczoraj zebrała się Kapituła celem wyboru Wikariusza kapitułowego.

Ceremonja pogrzebowa.

Zwłokę sp. Arcypastora złożoną będą dziś o 9 rano w kaplicy Seminarjum duchownego obok pałacu, gdzie przez dzień cały odhywać się będą nabożeństwa i uroczystości żałobne.

We czwartek rano trumna ze zwłokami przeniesiona zostanie do bazyliki katedralnej i pozostanie tam do soboty, w którym to dniu o godz. 10 rano roz-

podnie się obrzęd pogrzebowy, nabożeństwami, według wszystkich trzech obrządków. Nabożeństwa przyciągną się do południa. Z chwila przeniesienia zwłok do katedry odzywać się będą trzy razy dziennie na znak żałoby dzwony ze wszystkich kościołów m. Lwowa aż do dnia pogrzebu.

Uroczczenie Zmarłego.

Zjednoczenie Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobiecych (prezydium) i Narodowa Organizacja Kobiet (prezydium) we Lwowie zawiadaniają niniejszem wszystkie Towarzystwa i Kobiety-Polki o zgonie ks. Arcybiskupa Bilczewskiego dnia 20 marca br. Celem uroczczenia pamięci Wielkiego Biskupa, obrońcy Kościoła katolickiego i polskości kresów Zjednoczenie Polskich Chrześc. Tow. kobiecych i Nar. Org. Kobiet postanawiają stworzyć fundusz popierania polskiego Seminarjum duchownego we Lwowie. Cała działalność bowiem i wszystkie troski sp. Zmarłego były skierowane ciągle ku tej myśli Jego wielkiego na stołecy Lwowskiej Arcybiskupiej poprzednika Bł. Jakóba Stropę utwierdzenie Kościoła katolickiego i wzmożenie polskości na kresach. W tej sprawie zaś wszystko zależało od liczebności kapłanów itp. Ks. Arcybiskup w ostatnich zwłaszcza latach tej właśnie trosce wszystkie swe starania poświęcał. Przeszkodą tu największą był brak środków na utrzymanie Seminarjum

duchownego. Obecnie zawieramy przez zebranie odpowiedniego funduszu dopomóc do usunięcia tej przeszkody. Oddany temu część największą pamięci Ukochanego Biskupa-Polaka, w ten sposób dzieło Jego żyć będzie dalej w tens osób cała Polska oddaje należyty hołd jednemu z największych i najszlachetniejszych Obywateli będzie zarazem pracować dla dobra i przyszłości własnej.

Zjedn. Polsk. Chrześc. Tow. Kob. i Narodowa Org. Kobiet składa przeto na fundusz Popierania polskiego Seminarjum duchownego we Lwowie 300 tysięcy marek i prosi miłogęcej wszystkie szczerze po polsku i katolicku czujące i myślące Organizacje i Towarzystwa oraz poszczególne jednostki do hojnych ofiar na ten cel. Maria Demelówna, przew. N. O. K. we Lwowie. Eleonora Lubomirska, przew. Zjedn. Polsk. Chrześc. Tow. kobiecych we Lwowie.

(Datki na ten cel przyjmuje Administracja naszego pisma)

Śp. Prof. Józef Trefiak.

W przeddzień swoich imienin w siedmiu lat, zmarł w Krakowie jeden z najwybitniejszych współczesnych historyków literatury polskiej, prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. Józef Trefiak.

Zmarły, wielki uczyony, pedagog i publicysta urodził się w r. 1841 na Wołyniu. Pierwsze nauki odbył w gimnazjum rosyjskim w Równem, poczem przez czas pewien przebywał w Kijowie, gdzie brał żywy udział w tamiecznym ruchu wojskowym, zmierzającym do uwłaszczenia włościan. Konsekwencje tej pracy zmusiły go do wyjazdu za granicę. Przez Francję przedostał się do Szwajcarii, gdzie na Uniwersytecie zurychskim odbył studia literackie i filozoficzne. Studia te uzupełnił następnie we Francji. Po powrocie do kraju, poświęcił się we Lwowie pracy dziennikarskiej, pracując w „Gazecie Narodowej”, „Dzienniku Literackim” itd. Po przejściu przez stopnie suplentury i profesury w seminarium w Krakowie, uzyskał w r. 1891 docenturę literatury polskiej w Uniw. Jagiellońskim. Następnie piastował osobną katedrę literatury małopolskiej. Został członkiem Akademii Umiejętności, która zamianowała go przewodniczącym Wydziału hist.-filozoficznego, na którym to stanowisku pozostał do końca życia. W r. 1913 obchodził jubileusz 45 lecia pracy naukowej, święcony uroczystość przez całą intelektualną Polskę.

Dorobek Jego prac literackich i naukowych jest olbrzymi.

Wyliczamy najważniejsze: „Juliusz Słowacki, dzieło ducha poety” (1904), dzieło które wywołało burzę protestów, zwłaszcza wśród młodzieży, którego wartość nieprzemijająca (obrazy pradów i na emigracji wielkiej) pod wielu względami pozostanie nie za przeczoną, „Studia literackie” 2 tomy (1896), „Mickiewicz w Wilnie i Kownie” 3 tomy, „Mickiewicz i Puszkim”, „Historia wojny Chocimskiej”, „Adam Asnyk i jego liryka”, „Skarga jako twórca unji brzeskiej”, wreszcie najkapitałniejsze dzieło, stanowiące pomnik mistrzowskiej metody Zmarłego, ogromna 3-tomowa monografia o Bohdanie Zaleskim (1911). Uczeń ruscy (Kolesa, Studziński) dużo korzystali z badań prof. Trefiaka nad polonimiczno-teologiczną literaturą ruską 16 wieku.

Ze szkoły prof. Trefiaka wyszedł cały szereg wybitnych historyków literatury, jak sławista T. St. Grabowski, polonista Tad. Grabowski, romanista B. Kielski, germanista A. Kleczkowski itd.

Pion pracy sp. Zmarłego to pomnik acie perennius. Korzystać zń będą długo przyszłe pokolenia, wśród których żyć będzie trwale wielki umysł i duch znakomitego uczonego.

GŁOSY PUBLICZNE.

Pomniki lwowskie.

Przy każdej zazwyczaj oficjalnej uroczystości odsłonięcia pomników we Lwowie, przyjmował je imieniem miasta ówczesny prezydent, zapewniając troskę i opiekę należną tak pamięci wielkich rodaków jak i udziałem sztuki.

Jak niestety ta opieka dzisiaj wygląda i jaki zaszczyt przynosi miastu i odpowiedzialnym czynnikom, można się po kilko-godzinnej przechadzce po Lwowie łatwo przekonać.

Niedawno zwiedzało nasze miasto grono oficerów francuskich, których oprowadzał i objaśniał oficer polski. Przyłączyło się do tej wojskowej grupki kilka widocznie przejeżdżnych osób cywilnych, którzy jako Polacy rumienić się musieli z powodu przykrych i smutnych uwag, jakiej padaly z ust zwiedzających Francuzów.

Zaczęto od pomnika Jana III. Napisy głoszące miejsca zwycięskich boiów królewskich, wias złoto, dziś nieczytelne i zatarłe. Z tym pomnikiem tuż nad berłem Sobieskich, jakaś ręka barbarzyńska utraciła główkę rękawego Orła polskiego.

Dałaj zwiedzano pomnik Smolki, Wielki parlamentarzysta, którego postać umieszczono na piękny i niedbały naprawionym granitowym cokole otoczony jest szeregiem magistrackich baraków, służących za składy narzędzi, a i stopnie pomnika przemieniono na składy desek i betonów, bieżąc belazne ogrodzenie chroniące skwer pomnikowy.

Ciąg dalszy przechadzki prowadził przez ogród jezuitki gdzie tylko podstawy byłych posesgów, lub poniszczony i od dziesięciu lat niekonserwowane popiersia wielkich i zasłużonych dla Lwowa mężów świadczyły dobitnie o pieczołowitości miasta w tej mierze.

Następnie podziwiano sitko jakie pozostało po walkach o wolność Lwowa z postaci Gólcuchowskiego i dyskutowano na temat, ile dzieło sztuki przynosi szkody, zbierające się wewnątrz pomnika śniegi i woda.

Podziwiano dalej oblepiony do wysokości dwóch metrów błotem cokół pomnika Mickiewicza starano się daremnie odczytać nazwę poety, którego pomnik zdobi ul. Akademickie, wreszcie litowano się nad biednym Frodą, który utracił z nazwiska umieszczonego na pomniku, wielka nosiężka literę B.

Na tem zakończyli francuscy wojskowi przegląd pomników Lwowa, smutnie i przykre wydając świadectwo dla ojców miasta.

A gdyby obaczyli jeszcze pomnik na pocztku parku Lyczakowskiego z urwaną od lat ręką i z potężnym napisem „Bartoszowi Głowackiemu mieszczanstwo Lwowa zapewne nasunęłaby się im uwaga:

— Biedne to zaprawdę musi być mieszczanstwo które nie może się zdobyć na naprawę pomnika, który je w historii narodu reprezentuje — biedne albo karygodnie niedbale.

A gdyby im danem było rozumieć mowę i pismo polskie z oburzeniem odczytywałby u stóp Wysokiego Zamku napis kamienia, głoszącego sławę Sobieskiego, napis, którego ortografię poprawiał celowo jakiś uczeń z pod znaku mniejszości narodowych.

Pytamy, czy pomniki naszej sławy narodowej mają nadal niszczeć i czy znaleźć należną im opiekę i ochronę? Te widome świadectwa niedbaństwa muszą jak najszybciej zniknąć. Dł. R.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

o radiotelegrafji.

Prelekcja prof. Malarskiego o radiotelegrafji z doświadczeniami, przeprowadzonymi w wypełnionej po brzegi sali Instytutu Technologicznego, zainteresowała żywo słuchaczy. Prelegent przedstawił treściwie rozwój tego olbrzymiego obszaru nowej techniki, obrazy świetnie ilustrowały wywody, a krótki rys biograficzny słynnych, zasłużonych wynalazców w tej dziedzinie, dał słuchaczom obraz genialności, wytrwałości i niezmiernie trudnej pracy twórców radiotelegrafji.

Gorzkie nasuwały się refleksje, gdy słuchano, jak we wszystkich krajach ościennych rozwija się i potężnieje znaczenie radiotechniki, jakie usługi społeczne, komunikacyjne, jakie nowe przemysły stwarza ta nowa dziedzina pracy ludzkiej, podczas gdy w Polsce na tym polu panuje zupełna bierność a czynnik decydujący zachowują się apatycznie. Doskonale ułożone eksperymenty dały publiczności obraz, w jakiej sposób urządza się stacje, jak odbiera się i nadaje depesze w drodze radiotelegraficznej.

Drugi wykład, również eksperymentalny, w niedzielę, 25 bm., zaznający publiczność z nowymi przedziewaniami stacji lampkowych które doprowadziły swą taniocścią do bażecznego rozpowszechnienia radiotelefonii dla użytku ogólny, nie w Polsce, lecz w Francji, Niemczech, Anglii, Ameryce, a obecnie rozpoczęto akcję w Czechosłowacji. Z uwagi że są to rzeczy niezwykle zajmujące, warto poznać te sprawy, a to tembardziej, że dochod z prelekcji przeznaczony jest na cel walki z gruźlicą.

Nauka i sztuka.

* Nowo wydawnictwa. Jako 9 i 10 numer „Teatru dla młodzieży żeńskiej” wyszły: Felicyi Żurawskiej: „Złoty strumień”, fragment z życia i Czesławy Wolskiej: „W opecie Marii”, sztuka w 3 aktach. Obie obrazki sceniczne, napisane na role tylko żeńskie wydane z okazji święta organizacyjnego Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Żeńskiej, przypadającego w pierwszą niedzielę maja, jako w uroczystość M. B. Królowej Korony Polskiej. „Złoty strumień” to dzieje głośniejszej śpiewaczki, która naprośnie szuka szczęścia w używaniu złota; poznaje jednak jego znikomość w chwili nabożeństwa w Ostrzej Bramie, podczas uroczystości wielema Wileńszczyzny do Polski. — „W opecie Marii” to odgłos tragicznych losów rodziny polskiej, dotkniętej najazdem bolszewickim. Dzięki swemu Bu i łatwości wykonania staną się obie sztuki pożądanym nabytkiem naszych teatrów amatorskich. — Adres wydawnictwa: Spółka Zjednoczenia Młodzieży, Poczta Poczta 15.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 21 marca.

TEATR WIELKI.

Sroda 21 marca o godz. 7 „Lohengrin“ opera w 3 akt. Wagnera (50 proc. zniżki).

Czwartek 22 marca o godz. 7 „Jubileusz Kasprowiczowej“. Akt II. „Strasznego Dworu“ akt II. „Szygara“ Divertissement baletowe (występ Corps de ballet z pp. Burkacką, Łozińską, Faliszewskim, Ciesielskim występ N. Kirsanowej i A. Fortunato).

Piątek 23 marca o godz. 7 „Orle“ sztuka w 6 akt. Rostanda z p. Hierowskim.

Sobota 24 marca o godz. 3 „Halka“ opera Moniuszki. — O godz. 7 „Orle“ sztuka w 6 aktach Rostanda z p. Pelińskim.

Niedziela 25 marca o godz. 3 „To co najważniejsze“ sztuka w 4 akt. Jewrojmowa. O godz. 7 „Hugenoci“ opera w 3 aktach Meyerbeera.

TEATR MAŁY.

Sroda 21 marca o godz. 7 „R. H. inżynier“ komedia w 3 akt. Winawera.

Czwartek 22 marca o godz. 7 „Zabawa w miłość“ komedia w 3 akt. Kiedrzyński.

Piątek 23 marca o godz. 7 „R. H. inżynier“ kom. w 3 akt. Winawera.

Sobota 24 marca o godz. 7 „R. H. inżynier“ kom. w 3 akt. Winawera.

Niedziela 25 marca o godz. 3.30 „Sublokator“ krotokw. w 3 aktach Siedleckiego z dyr. Czarnowskim. — O godz. 7 „R. H. inżynier“ kom. w 3 akt. Winawera.

TEATR NOWOŚCI.

Sroda 21 marca o godz. 7 „Bal w operze“ operetka w 3 akt. Heubergera.

Czwartek 22 marca o godz. 7 „Czy jest co do oclenia“ farsa w 3 aktach Hennequina i Vebera.

Piątek 23 marca o godz. 7 „Bal w operze“ operetka w 3 akt. Heubergera.

Sobota 24 marca o godz. 7 „Powtórzenie wieczoru Kasprowiczowej“.

Niedziela 25 marca o godz. 3.30 „Bal w operze“ operetka w 3 akt. Heubergera. O godz. 7 „Powtórzenie wieczoru Kasprowiczowej“.

Konserwatorium Pol. Towarzystwa Muzycznego. Niedziela 25 marca: „Ruth“, wielkie Oratorium J. Schumann na chóry sola i orkiestrę (300 osób). 1644

— Farsa w Teatrze Nowości. Ponieważ we czwartek 22 bm. w dniu jubileuszu Kasprowiczowej operetka zajęta będzie w Teatrze Wicikim, pójdzie w Teatrze Nowości świętą farsą pt. „Czy jest co do oclenia?“ która będzie grana nieodwołalnie jeszcze tylko w poniedziałek w tym teatrze.

— W Teatrze Małym w bieżącym repertuarze również po raz ostatni idą „Zabawa w miłość“ we czwartek i „Sublokator“ w niedzielę popołudniu z Dyr. Czarnowskim. „R. H. inżynier“ we wtorek zjdzie już bezpowrotnie z afisza, gdyż na repertuar wchodzi sztuka Raorty pt. „Menażeria“.

— „Orle“ Rostanda przyjęte z takim niezwykłym entuzjazmem i wysprzedane zawsze do ostatniego miejsca, grane będzie w piątek z p. Hierowskim w roli głównej, w sobotę zaś z p. Pelińskim w tej samej roli.

— Posel Korfanty we Lwowie. Rozwój donosi, że zaprosił p. Wojciecha Korfante go na „Akademię poselską“, która odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Sokoła-Macierzy. Wiadomość o przybyciu tego najdzielniejszego szermierza narodowego zelektryzowała całe polskie społeczeństwo w naszym mieście. — „Akademia poselska“ zostanie powtórzoną prawdopodobnie w niedzielę 25 bm. w sali Sokoła II. w oblicz silnego popytu na bilety wstępu.

— Ważne zgromadzenie lwow. Koła powiatowego Stow. Ch. N. N. S. P. odbędzie się 24 bm. tj. w sobotę o godz. 5, a względnie 6 wiecz. przy jakimkolwiek komplecie członków, w sali Stow. przy ul. Zimowicza 17. Na porządku dziennym będą ogłoszone, oprócz sprawozdań Zarządu, 2 referaty: 1) „Oświata pozaszkolna w Polsce“ i 2) „Projektowane oddanie szkolnictwa powszechnego administracji wojewódzkich samorządów“.

— Rekolekcje Ks. Dr. Lutostawskiego dla młodzieży akademickiej począwszy od dnia 21. bm. odbywać się będą o godz. 7 rano i 7 wieczór w kaplicy ŚŚ. Miłosierdzia przy ul. Teatyńskiej 1.

— Ważne Zgromadzenie „Koła Pań“ T. S. L. odbędzie się w piątek 23 marca br. ul. Fredry 3, na które Wydział zaprasza wszystkich członków Koła. 1650

— Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Jana Longeloffi Kiliana odbędzie się dnia 23 marca br. o godzinie 12 w południe w bazylice archikatedralnej. 1661

— Zamiast kwiatów na trumnę śp. Kazimierza Waydy złożyli współpracownicy XI. Departamentu Magistratu, Dyrekcja zakładów sierocych i miej. biura pośrednictwa pracy kwotą 41.000 mk., to jest czterdzieści jeden tysięcy marek polskich na wdowy i sieroty po obrońcach miasta Lwowa. 1651

Pała zniżkowa we Lwowie.

Pieczywo potaniało od dzisiaj. — Silnaznizka cen zboża, maki i jaj. — Opal tańsze. — Towary tekstylne i mięso narazie trzymają się.

W ostatnich dniach zaznaczyła się widoczna zniżka cen zboża. Tendencja zniżkowa jest tak silna że rozszala już ramy suchych notowań giełdowych o „podaży, przewyższającej zapotrzebowanie“ o „podaży silnej“ itd. i zaczyna wyraźnie odbijać się w cenach artykułów pierwszej potrzeby, co niewątpliwie ludność miejska przywiąza z ulgą wielką, i jeszcze większą nadzieją na... przyszłość.

I tak łącznym spadł wczoraj ze 115 tysięcy mk., które płacono za 100 kg. ubiegłego tygodnia na 95 tysięcy mk., żyto ze 110—115 tys. mk. na 85 tys. mk., pszenica ze 195 tys. mk. na 170 tys. mk., a zawierano wczoraj nawet transakcje po 150 tysięcy mk. Inne rodzaje zboża narazie trzymają się w cenie: proso — 120 tysięcy mk., hreczka 100 tys. mk., len 230 tys. mk., lubin — 90 tys. mk., otręby podniosły się na 75—78 tys. mk., owies trzyma się twardo na 135 tys. mk.

W związku z potaniem pszenicy i żyta spadły również ceny maki. Mąka pszenna która przekraczała już cenę 4500 mk. za kg. spadła na 3600 mk., żytnia z powyżej 3 tys. mk. spadła na 2100 mk. A nie jest to jeszcze koniec! Na targu obawia się bowiem dalsza tendencja zniżkowa.

Zniżka ta wpłynęła już na ceny chleba. Korporacja piekarzy postanowiła obniżyć z dniem dzisiejszym ceny pieczywa a to: kg. chleba z 2300 mk. na 2100 mk., bułki ze 190 mk. na 170 mk. Jednocześnie zaznaczają piekarze, że w razie dalszej zniżki cen mąki będą dalej obniżać ceny pieczywa.

Piękny przykład piekarzy winniby sobie wziąć do serca panowie rzeźnicy, którzy ciągle jeszcze żyją pod lasem błędnego pędu w górę. W jatkach biorą za mięso wołowe 9500 mk., cielęcę przednie — 5500 mk., cielęcę tnie — 6500 mk., za wieprzowinę 1:—14 tys. mk. W rzeźni płacono ostatnio za kg. żywej wagi wołów 5—6 tys., buhajki — 2700—5500 tys. mk., krów 2500—5900 mk., jałowika 2300—5200 mk., zależnie od gatunku cieląt 3600—4500 mk., świni 10—12 tys. mk.; bite świni 12000—165000 mk., cielęcina 5000—6600 mk., bydło 7000—9500 mk.

— Z Polskiego Związku muzyczno-pedagogicznego. Na konferencji z właścicielami szkół muzycznych i delegatami grup nauczycielskich uchwalono podwyższyć od 1. kwietnia br. czesne w szkołach muzycznych. Opiata ma wynosić: na kursie przygotowawczym i niższym 45.000 mk., na średnim 54.000 mk. a na wyższym 68.000 mk. miesięcznie. — Następnym wykładem dyr. Mieczysława Soltysa odbędzie się we środę 21 bm. o godz. 7 w Tow. Muz. I. p.

Tennis. Plenarne zebranie sekcji tenisowej LYT i młodników sportu tenisowego odbędzie się w czwartek 22 bm. w lokalu Tow. przy ul. Pelczyńskiej. — Prosi się wszystkich członków o bezwarunkowe przybycie.

— Bratnia Pomoc Studentów Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego poleca PT. bankom instytucjom handlowym i Pp. kupcom fachowym buchalterów saldokontystów, korespondentów itp. na posady stałe i pracę godzinową. — Informacje i ogłoszenia załatwia pisemnie lub ustnie Referent pośrednictwa pracy. Wydział Bratniej Pomocy Studentów W. S. H. Z., Lwów, ul. Boularda 1. 5. 1495

— Wizytator Apostolski O. Genocch, któremu bolszewizująca partja ukraińska wielką zrobiła przykrość niedzielną demonstracją, opuścił wczoraj Lwów i udał się wprost do Rzymu.

— Zebranie kontrolne mężczyzn urodzonych 1883—1899 r. Na murach miasta ukazało się obwieszczenie lwowskiego D. O. K. w języku polskim i ruskim, zarządzające zebranie kontrolne wszystkich mężczyzn, urodzonych w latach 1883—1899 włącznie, którzy: 1) służyli w W. P. na mocy przeglądu w P. K. U. 2) otrzymali przy tym przeglądzie kategorię „A“, „C-1“ lub „C-2“, lecz do szeregów wcieleni nie byli, 3) służyli w W. P. z pominięciem P. K. U., 4) służyli w byłych armiach zaborczych, 5) polscy i austriacy inwalidzi kategorii „C-1“ i „C-2“. Początek zebrań kontrolnych 26. bm.

— Ważny Projekt ustawodawczy. Pod obrady Sejmu wejdzie medyczny projekt ustawy o ochronie obszaru Rzeczypospolitej, Konstytucji itd. Projekt ten, wchodzący głęboko w podstawy naszego życia konstytucyjnego będzie przedmiotem odczytu Prof. Dr. Juliusza Makarewicza, który odbędzie się w Polskiem Towarzystwie Prawniczym (ul. Mickiewicza 5a I. p.) w czwartek 22 marca br. o godz. 6 i pół popołudniu. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa Prawniczego, Związku Adwokatów Polskich i Związku Sędziów. Ze względu na osobę prelegenta, członka Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, oraz ważność tematu, odczyt ten wywoła w lwowskim świecie prawniczym niewątpliwie wielkie zainteresowanie.

100 kg. siana kosztuje 35—54 tys. mk., słomy 27—29 tys. rnk.

Pęd zniżkowy zaznacza się również w cenach jaj. Z 27 do 28 tysięcy mk. za kope, spadły jaj do 23. 22 20 a nawet 18 tysięcy marek.

Spadł również w cenie węgla górnośląskiego a to z 45 tys. mk. na 36 tys. mk. W miejskich składach, które mają zapasy węgla zakupionego po dotychczasowych cenach, zniżki tej narazie jeszcze nie widać. Lecz mimoto są tutaj ceny węgla niższe niż u prywatnych handlarzy. 100 kg. węgla loco skład w mieście kosztuje od 15 bm. 26.500 mk., z dostawą przed dom (od 10 q) 27.500 mk., loco dworzec główny 26500 mk., loco Gabrielowka 27 tys. mk.

Drzewo kosztuje obecnie w m. zakładzie opałowym: lupane loco skład 9500 mk., rębane loco skład 10000 mk. lupane z dostawą przed dom 10500 mk., rębane z dostawą przed dom 11000 mk. Ceny te są mniej więcej o 20 proc. niższe od cen, pobieranych w państwowych domach, zaś o jakże 90 proc. niższe, niż u handlarzy prywatnych. Nic dziwnego więc, że każdy transport drzewa jest rozchwytywany w mig i trudno je dostać.

W towarach tekstylnych ceny jeszcze nie drgnęły, utrzymując się jednak na stałym poziomie od kilkunastu dni. Metr wełnianej materji kosztuje około 76 tysięcy mk., białego szyfonu w najlepszym gatunku do 19 tys. mk., dainskie wełny 28 tysięcy mk., kamgarny 140—150 tys. mk.

Fabryki bielskie i łódzkie, które kalkulują w walucie obcej, a to: łódzkie w dolarach, bielskie zaś we frankach, na razie cen nie obniżyły, mimo spadku obcych walut. Kupcy lwowscy skarżą się na dotkliwy zastój. Jedną z największych firm lwowskich, która sprzedawała dziennie do 30 par bucików, wczoraj sprzedała... aż dwie pary! Publiczność wstrzymuje się od zakupów i ogół — zwłaszcza mężczyźni — kupuje tylko wtedy, gdy musi. Wobec powszechnej tendencji zniżkowej wielu kupców lwowskich odwołano zamówienia poczynione w fabrykach, wstrzymując się do chwili, gdy ceny spadną. (k.)

— Jeńcy na Syberji. Na zapytania podaje, że w sprawach powrotu jeńców z Syberji należy pisać do „Ekspozytury deleg. komisji repatriacyjnej“, Warszawa, Chmiel na 31 i przede wszystkim: 1. zażądać stamtąd drukowanego kwestionariusza i wypełniony tekst odesłać Ekspozyturze. 2. dołączyć poświadczenie gminy i starostwa, że dany człowiek, urodzony... jest przynależny do gminy... i został... wzięty jako żołnierz... do niewoli rosyjskiej, a przebywał (podać miejsce pobytu, o ile ono znane). Gdyby załatwienie się przewlekło, należy napisać list urgujący do naczelnika Ekspozytury p. Stankiewicza i do posła „ósemki“ z danego okręgu. Prószyński.

— W artykule p. n. „Skandale kolejowe we Lwowie“, umieszczonym w numerze 129 „Słowa Polskiego“ z dnia 19 marca 1921 r. zarzuciliśmy nadrewidentowi kolejowemu p. Ojaszowi Feinowi że otrzymałszy łapówkę, wydał bezprawnie tirmie Nackel i Chamajdes 66 skrzyń czekolady mimo że zostały one zajęte przez Urząd walki z lichwą. Na podstawie aktów dochodzeń dyscyplinarnych i karno-sądowych stwierdzamy, że w całej tej sprawie p. Ojasz Fein nie brał żadnego udziału że zatem nie spotyka go żadna wina albowiem nie uczynił niczego, coby naruszało w czemkolwiek jego obowiązki urzędowe. Za wyrządzone p. Ojaszowi Feinowi m mowoli krzywdę, przepraszamy go.

† Dr. med. Lesław Szulistawski. Dnia 19. marca zmarł Dr. med. L. Szulistawski, starszy asystent Kliniki chorób wewnętrznych U. J. K. we Lwowie. Dziwnym zaś, że zrzadzeniem losu wybiera w ostatnich czasach nieubłagana śmierć wielu wśród tych, którzy hojnie opoząmi przez przyrodę, mocą swego intelektu, pracy i wytrwałości wypełniali luki i ubytki wśród przereźdżonych mocno wojną i epidemiami szeregów lekarskich. Szulistawski należał do tych, którzy spełnili dobrze swój obowiązek wobec Ojczyzny i zawodu. Już zasłużony mimo, iż należał do młodszych, znany był w szerokiej kołach lekarskich i obywatelskich jako bardzo wybitna jednostka obdarzona wielkimi zdolnościami, które całkowicie oddał na usługi nauki i bezinteresownej służby dla dobra chorych. I inne jednak były Mu właściwe cechy, naogół nam obce, niezgodne z typem uczciwej duszy polskiej, a mianowicie szlachetna zaciętość i wytrwałość w doprowadzeniu do końca raz wytkniętych zamierzeń, zmyślny rozsadek i obliczenie jeżeli chodziło o stworzenie czynu pożytecznego, niezbędnego i naprawę mocnego. Ta nieugięta moc charakteru, nawskróś czystego i niezależnego, była jednym z najcenniejszych rysów jego osobowości, tworzyła w połączeniu z wielkimi zdolno-

ściami, prawdziwy typ, prawdziwą indywidualność. Ona pozwoliła Mu też odegrać wybitną rolę w służbie wojskowej polowej i organizacyjnej najpierw w Legionach, następnie zaś, od pierwszych chwil naszej niepodległości, w bractwach i małopolskich bojach. Po dłuższej chorobie zmarł, osiercając najbliższą Rodzinę oraz liczne grono Kolegów i przyjaciół wśród których pozostanie jako wzór człowieka prawdziwego czynu, mocnych i niezależnych przekonań, zdelnego do najwyższych poświęceń, gdy idzie o pracę w kierunku istotnego utrwalecia bytu państwa, oraz stworzenia czystej atmosfery ideału. W. K.

— Zmarli we Lwowie. 17 bm.: Józef Świąciecki l. 40, handlarz — szp. gruźlica; Władysław Baisztyn l. 36 robotnik — histykt med. sąd. tężec; Agnieszka Beim l. 67 — Zborowskich l, gangrena w nodze; 18 bm.: Jan Pilek l. 41, konduktor kolej. — szpital, wada serca; Ludwika Riegerowa l. 88, wdowa po lekarzu — L. Sapichy 16, uwiad starczy; Jan Witkowski l. 53 funkcyjnarzusz Izby handl. — Akademicka 17, jak; Marja Dakietowa l. 67, wdowa po lekarzu — Żulińskiego 15, zapal. mózgu; 19 bm.: Wilhelmina Polz l. 98, wdowa po nadzyniezie kolejowym — Matejki 2, uwiad starczy; Szulim Blaustein l. 52, — szpital izrael. bład serca; Abraham Gottesman l. 53 — Grottera 3, bład serca; Pepi Igel l. 20 — szpital izrael. gruźlica.

— Zamach samobójczy. Niemal codziennie w ostatnich czasach wykazuje kronika Pogotowia Ratunkowego wypadki zamachów samobójczych. Wczoraj targnął się na życie zamieszkały przy ul. Technicznej 4 Stanisław Meimel, woźny sądu apelacyjnego. Przybyli na miejsce kom. Potoczny oraz lekarz dzielnicowy stwierdzili śmierć. Po odejściu wisielca — odstawiono zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Powodem samobójstwa była nieporozumienie rodzinną.

— Zwłoki noworodka znalazł wczoraj rob. Stanisław Gutkowski na cmentarzu stryjskim. Zwłoki zawinięte były w szmatę. Dochodzenia policyjne w toku.

— Z kroniki policyjnej. Aresztowano wczoraj Friedę Wittmann która wobec odmowy zapomogi przez Komitet amerykański wywołała w biurze tego towarzystwa wielką awanturę. Aresztowana zostanie odstawiona do miejsca swej przynależności. — Marja Feuerstein, zamieszkała chwilowo w hotelu „Bristol“ — oskarżyla wczoraj w komisarzce V. niejakiego N. Khmesza, który w dniu 9 bm. pobrał od niej 100.000 mk. tytułem wynagrodzenia za wyszukanie mieszkania i od tego czasu nie zjawil się więcej.

CO TO JEST FUTURYZM?

Prelekcja Brunona Jasieńskiego i Tadeusza Peipera odbędzie się we środę 21 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Ogniska Oficerskiego. 1698

W Administracji naszej złożyli:

Na Towarzystwo Rozwój, zamiast kwiatów na grób śp. E. Niewiadomskiego, Rada Nadzorcza Polskiego Syndykatu Rolniczego w Czortkowie, nieprzyjęte honorarium 60000 mk.; Stanisława B. 10000 mk.; ppłk. inż. Bisanz Ernest 12000 mk.; T. W. S. 17000 mk.

Na II. Dom Techników, zamiast kwiatów na trumnę śp. Michała Janeczki, koleżdy 85000 mk.; zamiast kwiatów na grób Włademilli Gietlarowej 25000 mk.; J. J. Dregiewicz 15000 mk.; inż. Edmund Krzen 40000 mk.; por. Kolbuszowski za znalezione bransoletkę w cukierni Zaleskiego 25000 mk.; Organizacja Narodowa Dzielnic 5-tej 36340 mk.; M. J. 12000 mk.; J. Szczęsna 3000 mk.; zamiast kwiatów na grób śp. Ka kan. Jakóba Głaba Marcjanna Fawarowa 10000 mk.; Stefanowie Wilkowie 10000 mk.; Kazimierz Dworsey 5000 mk.; Irena R. za otrzymane masło od p. Tadeusza D. 6000 mk.

Na Komitet Pomocy dziecom repatriantów. Eugeniuszowie Romerowie zamiast kwiatów na grób śp. M. Romerowej 50000 mk.

Na fundusz śp. Dra Franciszka Chomiczkiego. Dr. Józef Krystanowski 10000 mk.

Na ociemniatych inwalidów W. P. Teresi Czechowiczowa 3000 mk.; M. Bt., wdowa po oficerze W. P. 2000 mk.; Staś Pielasz Szmonewski ze swej skarbanki 500 mk.; Helena i Ludwik Maikowscy dla uczczenia pamięci: najlepszego syna i brata śp. Dra Zygmunta Maikowskiego w 4-letni przebiegu rocznicę zgonu 15000 mk.; Dane przez H. Menkesa, nieprzyjęte przez p. Józefa Fedaka, 10000 mk.; zamiast mszy św. za duszę śp. Klaudjusza Postępskiego, Janina Postępska 2000 mk.; Zb. Piwnetz i W. Kleinowa 10000 mk.; Urząd Oddziału Rachunkowego Województwa we Lwowie 2500 mk.; Działta szkolna i grono nauczycielskie szkoły powszechnej miejskiej im. św. Magdaleny 30000 mk.; A. D. 5000 mk.

Na gwiazdkę Polskiej młodzieży akademickiej. Urząd kolejowy Rohatyn 10.000 marek.

Na pomnik księcia Józefa Poniatowskiego. Aniela Schlosserowa, Mosty Wielkie 10.000 mk.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości gospodarcze.

KONFLIKT W PRZEMYSŁE.

Warszawa. (AW.) „Rzplita” zamieszcza wywiad z głównym inspektorem pracy o stanowisku rządu wobec sytuacji, jaka wytworzyła się w niektórych gałęziach przemysłu skutkiem odmowy przemysłowców wypłacenia robotnikom podwyżki 62 proc. za marzec. Ministerstwo pracy zapoczątkowało osobne narady z robotnikami i przemysłowcami. Przemysłowcy oświadczyli, że wobec zamknięcia kredytu przez państwo nie mogą na żaden sposób wypłacić 62 proc. podwyżki wyznaczonej przez urząd statystyczny i uważają konferencję z robotnikami za bezcelową. Robotnicy natomiast oświadczyli, że podwyżka 62 proc. nie odpowiada istotnemu wzrostowi drożyzny i wyrazili gotowość odbicia konferencji z przemysłowcami.

Zatarż na tem tle w przemyśle metalowym może przybrać poważne rozmiary, gdyż przemysłowcy zgodzili się tylko na udzielenie podwyżki 47 proc. Obecnie sprawa stoi w martwym punkcie, gdyż do wszczęcia akcji pośredniczącej brak ministerstwu pracy podstaw prawnych.

Spadek cen zboża. Bezpośrednią przyczyną obecnego spadku cen artykułów zbożowych jest przede wszystkim kategoryczny zakaz wywozu zboża zagranicę; pośrednią natomiast przyczyną jest zwiększona podaż tych artykułów, która nie tylko całkowicie pokrywa zapotrzebowanie, ale często nawet je przewyższa. Zwiększona podaż zboża wywołana jest zbliżającymi się robotami wiosennymi wymagającymi uruchomienia większych kapitałów. Zapotrzebowanie zboża na rynku wewnętrznym znacznie zmniejszyło się wobec ograniczenia zakupów hurtowych do minimum.

Polska Wszczęściowa Wystawa Okrężna stanowi dla przemysłu naszego niebywale doskonałą okazję zdobycia sobie zagranicznych rynków zbytu. Oczywiście, w Wystawie wziąć udział tylko ekspozycje takich towarów, które bezwzględnie nadają się do eksportu. Również wskazaniem jest, by firmy tych samych branż, chcące wziąć udział w Wystawie, ekwiwowały o ile możności kufiry wspólnie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych powierzyło sprawę zorganizowania udziału poszczególnych firm w Wystawie Urzędowi Targów Poznańskich. Udział w Wystawie stanowić będzie poniekąd premję dla uczestników w III. Targu Poznańskim. Po wszelkie informacje dotyczące wystawy należy się zwracać do Urzędu Targu Poznańskiego, Poznań, Plac Sapiieżyński 10, adres telegraficzny: Targ, Poznań.

Za pośrednictwem statku szkolnego „Marny” Polskiej „Lwów” rozpocznie się w maju hr. Polska Wszczęściowa Wystawa Okrężna „Lwów” wyruszający na pierwszy reis światowy wzdłuż wybrzeży Ameryki Północnej i Poludniowej zabierze z sobą próbki, wzory, modele itp. wytwórczości polskiej, za pomocą których we wszystkich zwiedzanych portach urządzić się będzie wystawy przemysłu polskiego. Akcją urzędową Wystawy w poszczególnym porcie zajmie się odpowiednia polska placówka konsularna. Celem ułatwienia n-urządzenia wystawy winny być próbki wzo-ry itp. poszczególnych branż umieszczone w gustownie urządzonych i silnie zbudowa-nych kufirach, które każdorazowo przenosić się będzie ze statku na ląd, gdzie umiesz-aczać się je będzie na stoiskach.

Mkp. w Zurychu 0-0145 cent.
Dolar 36.750 mkp.
Mk. niem. 185 mkp.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 20. III.

Dewizy w dalszym ciągu słabe. W dziale akcji obroty ożywione, przyczem mocna tendencja uległa w ciągu zebrania znacznemu osłabieniu wskutek realizacji. Papiery państwowe bez obrotów.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 37400, franki franc. 2430, marki niem. 180 Belgja 2060, Berlin 180, Gdańsk 182½, Holandia 15350, Londyn 178000, Nowy Jork 37400, Paryż 2470, Sztokholm 992½, Szwajcaria 7140, Wiedeń 0.59, Włochy 1875, Praga 1165.

Akcje: Bank handl. Warszawa 68000, Bank Małopolski Kraków 3250, Bank przem. Lwów 4500, Bank Zjedn. Ziemi polskiej 17000, Cegielski 110000, Zawiercie 180000, Pocisk 7500, Fabr. parow. 24500, Żyrardów 1775000, Ursus 28500, Polska Nafta 10200, Zieleniewski 111500

Polbal 5000, Chodorów okr. 66000, Cmiełów 45000. (PAT).

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 36500, franki franc. 2400, franki belg. 2050, franki szwajc. 6900, funty szterl. 176000, marki niem. 1.78, korony austr. 0.52, korony czechosł. 1050.

Akcje: Polskie Tow. handl. 4200, Pharina 22000, Polski Glob 950, Żegluga polska 1400, Zieleniewski 104500, Cegielski 108000, Warsz. Spół. budow. parow. 24000, Automotor 5000 Trzebi- nia fabr. masz. 27000, Pocisk 6500, Gór- ka 72000, Siersza gór. 70000, Tepege 42000, Polska Nafta 10250, Fabr. przet. tłuszcz. Trzebińca 40000, Krakus 19000, Chodorów rafin. 66000, Siersza elektr. 7000, Cmiełów 48000, Strug 8000, Bank powsz. kred. 2050. (PAT).

GIEŁDA W BERLINIE.

Berlin, 20. marca 1923.

Amsterdam 8224.38, Buenos Aires 7693.21, Bruksela 1167.07, Chrystiania 3790.50, Kopenhaga 3994.98, Sztokholm 5543.60, Helsingfors 565.08, Londyn 97755, Nowy Jork 20832½, Paryż 1359.09, Szwajcaria 3806.96, Japonja 9975, Włochy 1001.97, Rio de Janeiro 2306.71, Wiedeń 28.86, Praga 618.45, Sofia 132.16, Belgrad 216.35, Budapeszt 483. (PAT).

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 20 marca 1923.

Skutkiem silnej podaży spowodowanej realizacją terminowych zobowiązań, — kursa akcji uległy w ciągu giełdy znacznemu osłabieniu. Najsilniej ucierpiały „Tespy”, które kończą 107000 oraz Zieleniewski, który spadł poniżej 100000.

Również w akcjach nienotowanych

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 20. marca 1923.

Berlin 0.0258, Holandia 212.90, Nowy Jork 539, Londyn 25.33, Paryż 35.25, Medjolan 26.17, Praga 15.95, Budapeszt 0.14, Belgrad 5.45, Sofia 3.30, Warsza- wa 0.0145, Wiedeń 0.0074, Austr. ko- rony stempl. 0.0075. (PAT).

ZBOŻE.

Warszawa. (Tel. wł.) 20. III. Żyto poznańskie 105500, żyto poznań- skie browarne 95000, otręby żytnie 53000, wyka 147500, mąka pszenna a- merykańska 360000, mąka żytnia 70% poznańska 202000.

Chicago. (Tel. wł.) 20. marca.

Pszenica na maj 121, na lipiec 115½, kukurydza na maj 74½, na lipiec 76½, owies na maj 45, na lipiec 44½, smalec na maj 12.20, żyto na maj 83½, na li- piec 82½, słonina cena maksymalna 10.50, maksymalna 11.50.

METALE.

Londyn. (Tel. wł.) 20. marca

Miedź gotówka 70%, miedź za trzy miesiące 77, miedź elektrolityczna 83—83½, miedź Bestselec 77½—79%, miedź Strangshoats 196, cyna gotówka 225%, cyna za 3 miesiące 226%, ołów przy okazji 28½, ołów później 29, cynk przy okazji 37%, cynk później 37½, glin (a- luminiurny) krajowy 105, glin (alumi-

silna zniżka, — jedynie Azoty, poszuki- wane, utrzymały się przy kursie 11000, Len 8000, Olkusz 11000, Foresta 14000, Gazociągi 7000, Jaworzno spadło do 205000, Gazy ziemne do 216000.

W dewizach dalsza zniżka. Berlin silny utrzymał się przy kursie 195, mi- mo niższych notowań warszawskich. 79. z dnia 21 marca 1923.

Wartość nomina	Ostatnia dywid.	Akcje	20 marca		19 marca	
			marki polskie	marki polskie	marki polskie	marki polskie
Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym				
280	70—	Bank akc. zw. I—VI em.				
1000	300—	Bank handl. w Poznaniu				
280	42—	Bank hip. akcyjny	2250		2250 2400 2300	
280	42—	Bank hip. zemei				
280	35—	Bank Małopolski				
140	42—	Bank powsz. kredytowy . .			2300	
280	42—	Bank przemysłowy			4300	
1000	250—	Bank Rolniczy S. A.				
280	55—	Bank ziemski kred.				
500	500—	Browary lwowskie	125000		136000 140000 135000	
140	140—	Tow. Chodorów	72000—63000		76000 77000 76500	
140	70—	Tow. akc. Karpat			15000 14500	
1000	200—	Cmiełów Fabr. porcel.	50000 42000 (45000 nie)		52000 48000 52000 49000	
140	300—	Tow. akc. Galięja				
140	28—	Tow. Gafota	7000 6700 6500		8500 8750 8500 8000	
140	15-40	Tow. Górka			21000 22000	
1000	90—	Niemojowski Fabr. pap. . . .			95000 96000 92000	
1000	300—	Oikos Zakł. drzew.	92000 93000 85000		22000 21000 25250	
500	60—	Parowozy	22000 19500 (19000 nie)			
1000	300—	Patria fabr. papierosów	9000 9500 9000 8300		8500 10000 9800	
500	200—	Pezet, I, II, III em.			8800 8900 8500	
350		Pocisk Zakł. amunic.				
500	100—	Polski Glob				
500	100—	Polska nafta	11500 12000 9750		10500 12000 12250	
500	225—	Polskie Tow. Budowl.	6900 7100		5500	
140	70—	Polskie Tow. handl.				
1000	260—	Polsoł				
10000	1500—	Potęga S. A. huty żel.			48000 53000 47000 48000	
140	100—	Tow. Rakszawa			8300 9000	
200	24—	Zakłady elektr. Siersza	6500			
140		Gal. Zakł. gór. Siersza				
700	140—	Tepege				
1000	150—	Tespy S.A. Eks. soli por. . . .	117000 108000 107000		125000 128000 130000	
500	100—	Wawel				
140	170—	Tow. Zieleniewski	105000—98000		126000 120000 116000	
140	28—	Żegluga Polska				
		Papiery państw.				
1000	—	4½ Pańs. Poż. Prem. (milj.)				

Dewizy i waluty	20 marca				19 marca			
	Waluty				Dewizy			
	placa	žadaja	placa	žadaja	placa	žadaja	placa	žadaja
1 funt sterl.	173000—	175000—	176000—	178000—	174000—	176000—	177000—	179000—
1 fr. franc.	2265—	2285—	2360—	2380—	2290—	2310—	2380—	2400—
1 fr. szwajc.	6810—	6890—	7250—	7340—	6910—	6990—	7360—	7440—
1 kor. czech.	990—	1010—	1050—	1070—	1080—	1100—	1070—	1090—
1 kor. węg.	15—	15-20	15-80	16—	15-40	15-60	15-90	16-10
1 kor. austr.	0-54	0-55	0-57	0-58	0-55	0-56	0-57½	0-58½
1 mk. niem.	1-80	1-85	1-80	1-91	1-84	1-90	1-87	1-93
1 dynar	360—	380—	380—	400—	37—	390—	400—	410—
1 dolar ame.	36500—	37000—	38500—	39000—	36750—	3725—	38500—	39000—
1 lira	1850—	1870—	2000—	2020—	1890—	1910—	2040—	2060—
1 lei	160—	170—	190—	200—	160—	170—	200—	210—
1 fr. belg.	2040—	2060—	2100—	2120—	2090—	2110—	2150—	2170—
1 kor. dun.								
1 mk. fińska								
1 gjd. holen.			16000—	16200—			16200—	16400—
1 kor. szwec.								
1 kor. norw.								

Listy zastawne i obligi bez zmiany.

niurn) na wywóz 110, antymon 33%, blachna biała 24½, rtęć 12%, nikiel kra- jowy 130, nikiel na wywóz 130, wolt- ram 14.9, platyna 460, srebro 32½, sre- bro z dostawą później 31½, złoto 88.4

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa. Oddział we Lwowie

placiła za	20 marca	19 marca
1 austr. kor. złotą	7083	7594
1 markę niem. złotą	8326	8928
1 rubel złoty	17987	19286
1 frank złoty	6744	7232
1 gram czystego złota	22232	24910
1 dukat	79818	85690

Nekrologia.

† Dr. Lesław Adam

Szreniawa Szulistawski

Kapitan lekarz W. P. starszy asystent kliniki wewnętrznej zasnął w Panu po długich a ciężkich cierpieniach dnia 19 marca br. prze- żywszy lat 29. 1650

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy Szpitala załogi (ul. Łyczakowska) we srode dnia 21 marca br. o godz. 3-ciej popołudniu.

† Za duszę sp.

Mieczysława Bielińskiego

notariusza i właściciela dóbr, zmarłego w jasle w dniu 1-go lutego b. r. odbędzie się we czwartek dnia 23 br. w kościele św. Antoniego o godzinie 8.30 Nabożeństwo żałobne, na które Krewnych, Przyjaciół i znajo- mych zaprasza 1662

Rodzina Bielińskich

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

LOKOMOBILE. Kofy parowe, motory, walce młyń- skie, maszyny rolnic. auta i t. p. kupno, sprzedaż i przyjmie w komis. Biuro Techn.-Handl. „Evo- luta”, Ossolińskich 11, od 4-7 popoł. 1421

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH Rozalii Bourdon. Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy- na żądania fastrygule oraz Kraw. kroju i szycia.

TRANSAKCJE kupna i sprzedaży brzoźstanów, majątków rolnych, terenów małowych, zakładów przemysłowych, kamienio. wirt i t. p. przeprowadza szybko i solidnie „Evoluta”, Ossolińskich 11. — Posiada stale duży wybór nieruchomości na Po- morzu — Poznańskiem — Górnym Śląsku i Ma- łopolsce. 1419

PIANINO stylowe, pięknie sprzedam okazynie. Ko- pernika 26 parter Skieniarski. 1648

FABRYKA wyrobów galanterji metalowej w pełnym ruchu będąca ze względu osobistych natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia szybko zdecydowany re- fektantów pod szyfrą „80 mil.” do biura dzie- ników Scherera pasaż Hausmana 1657

POSADY POSZUKIWANE.

VERKMSIRZ egz. maszynista maszyn stycznych, pa- rowozów, tokarz, ryjarz, z duża praktyką, chlubnymi świadectwami tartaków, młynów, obel- nie zaraz posade odpowiednia. „Labor”, Boho- ródzany. 1413

KONCESYJNPWANY cieśla poszukuje robot przy odbudowie dworu wsi, miast, fabryk i t. p. przy- muje zlecenia na wszelkie roboty ciesielskie. Zgło- szenia Jan Ziemia, Kozielecki p. Sichów. 1657

OBEJME kierownictwo fabryki ceramicznej o wię- kszel produkcji lub kancelarję tego działu. Dwa rancja wydajności pracy i pewnego rozwoju. Dni- goletnia praktyka przedwojenna w jednej z najpo- ważniejszych firm. Oferty: E. Szczerban, Lwów skrzytka 16. 1658

WOLNE POSADY.

POSZUKUJE się pisarza ekonomicznego z niższą szkoła rolniczą i praktyką, kawalera, od zaraz. Podania z wymienieniem warunków, odpisan! świadectw i referencjami wrośić do Zarządu dóbr: Nowosiółki Kardynalskie p. Umów. Niezwzględnie- nie pozostają bez odpowiedzi. 1656

PLANY i kosztorysy odbudowy gospodarstw wie- kskich, budowl. i urzędz. przemysłowych, za- kładów o sile wodnej (młyny, tartaki), sporządza- oraz porad techn. udziela: Biuro techn. „Evolu- ta”, Ossolińskich 11, od 5-7 popoł. 1539

MAŁŻEŃSTWA.

KAWALER, ziemianin, ożeni się z przystojną, do- brze wychowaną, zmożną panią do lat 32. Pierwszeństwo maia brańki, złączającej ze sfer- przemysłowych. Pośrednictwem Krewnych mile sy- dżanc. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Pol- skiego” pod „Sympatyczny Inżynier”. 1661

MIESZKANIA.

CZTERY pokoje kuchnia w Samborze zamienię za- mniejsze mieszkanie we Lwowie. Wiadomość Lwów Zielona 56. Melenda. 1609

RÓŻNE DONESIENIA.

RZĄDCA agronom w sile wieku z długoletnią prak- tyką dobrze polecający szuka posady. J. Marek Lwów pl. Unji Brzeskiej 1.8. 1647

UNIEWAŻNIAM dokum-nt wojskowy Bolesława Pa- wlikowskiego zgubiony 18 marca b. r. wystawiony przez P. H. U. w Nowym Sączu. 1646

Zawiadamia się hurtowników, piekarzy, konsumy i drobnych kupców, że

Fabryka drożdży prasowanych

(System Mautnera i Springera)

w Lesienicach pod Lwowem

już uruchomiona

przyjmuje zamówienia w każdej ilości.

Nr. telefonu 844.

Adres dla listów:

Lwów, skrytka pocztowa 30.

1517

BANK ZIEMIEN

Spółka akcyjna

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 4

PRZYJMUJE począwszy od 12 marca 1923 wkłady na oprocentowane rachunki bieżące

po kursie złotego polskiego

i **WYPŁACA** je również

według kursu złotego polskiego

w dniu wypłaty.

1524

NA ŚWIĘTA

Firanki
Karnisze
Kilimy
Obrusy

Portjery
Chodniki
Dywany
Kapy

poleca znany magazyn mebli, dekoracji i pościeli

JÓZEF SCHUSTER

Lwów, Rutowskiego 10 obok kościoła Jezuitów. 1616

Cement portlandzki wagonowo z fabryk Szczakowa, Podgórze-Bonarka, Górka, Goleiszów dostarcza po cenach fabrycznych firma **Bracia Mund**, Lwów, Sykstuska 23, Telefon 578. 1625

Skoncentrowane stassfurckie sole potasowe

20/22%, 30/32%, 40/42%

podnoszą ilość i uszlachetniają jakość zbiorów Hartują zboża i okopowiznę na suszę, wyługanie i zimno Wony pr wywoz. Netychmiastowa dostawa. — Cennik darmo i opłatnie. Zastępstwo **Józef Karrach** Lwów, ul. Kościuszki 18. 1180

USZYBIM najlepsza rajca nasenna, wyprobowana przez Stację Rolniczą, n szych wszelkie szk dniki nasio zbóż okopowych jak Snież, Grzybek Snieżkowy, Zgorzel żdźbł, Paskowatość liści, Głównie okrytą plamistość strączków podnosi siłę kiełkowania, wpływając dodatnio na jakość i wydatność pionów. W uznaniu sw j skuteczności dla naszego gospodarstwa rolnego uwolniona od cla przez Ministerstwo Skarbu i Rolnicwa oraz Dóbr Państwowych. Do nabycia we wszystkich Towarzystwach i Spółkach Rolniczych jakoteż i w Przedstawicielstwie na Polskę. **Józef KARACH** Lwów, Kościuszki 18 Cennik i prospekta darmo i opłatnie.

Znana ze solidności firma **W. Kaufman** obecnie **H. Tannenbaum** we Lwowie ul. Krasickich 20 (rog ul. Kazimierzowskiej) poleca

MEBLE

w wielkim wyborze. 1642

Nakładem Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wyszło z druku nowe wydanie

Trylogii

H. SIENKIEWICZA

Ogniem i mieczem, 2 tomy cena zasadnicza Mp. 8—

Potop, 3 tomy, cena zasadnicza " 13—

Pan Wołodyjowski, 1 tom " 5—

Miżnik obecnie obowiązujący 3,000. Do nabycia we Lwowie w Ekspedycji Wydawnictw, ul. Kalcza 1. 5, w Warszawie w Księgarni własnej, ul. Nowy Świat 1. 9, w Krakowie w Filii Wydawnictwa, ul. św. Anny 11; w Poznaniu w Księgarni J Zawadzkiego, ul. Wielka 1. 27, oraz we wszystkich księgarniach w Polsce. 1649

Nawozy sztuczne

Tomasynę, Superfosfat mineralny i kostny Sole potasowe Stassfurckie

20/22% 30/32% i 40/42%.

Krajowy kaimit i sole potasowe, Słarczan amonowy i wszelkie inne z gwarancją zawartości i rychło dostarcza 1231

Józef Karrach

Lwów, Kościuszki 18.

Najtaniej naprawia

torby srebrne i wszelką biżuterję — tylko

W. BUSZEK

1463 Lwów — Akademicka — 6.

Schody kamienne oraz wszelkie roboty

13 7 budowlane dostarcza najtaniej **A. Król**, Lwów, Pilichowska 10.

Auto 4^{to} osobowe

marki „OPEL“

okazyjnie do sprzedania.

W adomość autogazaze 1652

W. TRANDA

Lwów Podlewskiego 2.

KSIĄŻKOWEGO (KOWA)

z praktyką.

poszukuje się od 1 kwietnia b.r.

do prowadzenia kontokorentu.

Zgłoszenia tylko pisemne, z dołączeniem odpisów świadectw

z podaniem warunków i referencji prosimy skierować do

Hurtowni Kolonialnej S. A.

we Lwowie 1654

ul. Klementyny Tańskiej 3

Motory Diesla

używane 2) — 500 H. P. 1655

z zaraz do sprzedania ::

Mastalski i Kundrański

Biuro inżynierskie i handlowo-przemysłowe Lwów, 3 Maj. 2. Tel. 267.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

M. STEINHAUS, Lwów, Krasickich 18 a, poleca walce oraz kamienie młyńskie. 1598

PIANINO styriowe, dobrej marki, dla prawdziwie kupującego, sprzedam korzystnie. Kopernika 26, barter, Skleniarski. 1653

ANTYKI, dzieła sztuki, perskie dywany, porcelana, kryształy, sprzedaje, kupuje, przyjmuje w komi Magazyn antyków, Batorego 24. 1368

M. STEINHAUS, Lwów, Krasickich 18 a, poleca młocarnie parowe, plugi i prasy do siana. 1599

FORTEPIAN, znakomity ton, krótki, dobra marka, sprzedam. Parterski, Pelczyńska 7, od 4—6. 1597

DYWANY PERSKIE oraz wszelkie przedmioty antyczne kupuje Stanisław Kielawa, Rutowskiego 7. 1603

AMERYKAŃSKI samochód ciężarowy, 4 tonowy w bardzo dobrym stanie, po generalnym remoncie do sprzedania — Blizsze informacje w fundacji Skarbkowskiej pl. Górnichowskiego 1; brama 4; p. między godziną 1 a 2. 1603

DYWANY PERSKIE oraz wszelkie przedmioty antyczne kupuje Stanisław Kielawa, Rutowskiego 7. 1603